

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych...  
 Numer pojedynczy kosztuje w mieście 10 hal., poza 16 hal. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarneckiego l. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokółwskiego, Paśaz Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.  
 Reklama opłata wolna od opłaty  
 Telefon Redakcyi Nr. 88.

**Przebiegi**  
 zamiejscowa: rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalne 8 K., miesięczne 2 K. 70 h.  
 W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. we wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.  
 „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całokrotni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, dwieterocznicy i miesięcznicy za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.  
 „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń. Wiersz polowy lub jego miejsce 20 hal.  
 Tabelaryczne i lizbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.  
 Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokółwskiego we Lwowie Paśaz Hausmanna l. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

## ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

- W miejscu:
- |                                              |      |
|----------------------------------------------|------|
| półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia)        | 12 K |
| kwartalne (od 1 stycznia do 31 marca)        | 6 K  |
| miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) | 2 K  |

Zamiejscowa:  
 półrocznie 16 K — h  
 kwartalne 8 K — h  
 miesięcznie 2 K 70 h

Prenumeratory roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają „Przewodnik naukowy literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; kwartalni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

- |                      |          |
|----------------------|----------|
| kwartalni . . . . .  | 1 K 50 h |
| miesięczni . . . . . | — K 60 h |
- „Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:
- |                      |     |
|----------------------|-----|
| rocznie . . . . .    | 8 K |
| półrocznie . . . . . | 4 K |
| kwartalne . . . . .  | 2 K |

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister skarbu zamianował w etacie technicznej kontroli w Galicyi kontrolorów, Aleksandra Sawickiego i Jana Stańkowskiego starszymi kontrolorami.

P. Minister sprawiedliwości zamianował asystenta kancelaryjnego, Włodzimierza Dzerowicza w Wiedniu, naczelnikiem kancelaryi sądu krajowego w Wiedniu.

P. Minister spraw wewnętrznych zamianował komisarza policyi, Karola Kropczyńskiego, starszym komisarzem policyi w etacie Dyrekcji policyi w Krakowie.

Ministerstwo handlu zamianowało praktykantów koncepcyjnych: Włodzimierza Głowackiego, Jana Walchera i Dominika Moszorego konceptystami pocztowymi w okręgu galicyjskiej Dyrekcji poczt i telegrafów.

P. Namiestnik zamianował weterynarza powiatowego, Piotra Pawlikiewicza starszym weterynarzem powiatowym, a asystenta weterynaryjnego, Stefana Schwarza weterynarzem powiatowym.

Galie. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła zarządcę pocztowego, Karola Rudnickiego z Zaleszczyk do Gorlic.

## Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 26 czerwca 1909 r. l. XVII 3722/70 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 19 do 26 czerwca 1909 r., — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 28 czerwca.

### Rada państwa.

#### Z Izby panów.

Izba panów na posiedzeniu d. 27 b. m. wybrała do Delegacyi między innymi Adama Jędrzejowicza, Stanisława Madeyskiego, Antoniego hr. Wodzickiego a jako zastępcę delegata między innymi Stanisława hr. Stadnickiego.

Po przydzieleniu wniosku p. Helferta w sprawie ochrony pomników historycznych i sztuki osobnej komisji przystąpiła Izba do dyskusyi budżetowej.

Po przemowie sprawozdawcy Niebauer'a, zabrał głos członek Izby Skene i wywołał, że już obecnie stoi Austria wobec deficytu, który w r. 1910 będzie znacznie większy. Fakt, że P. Minister skarbu jest niepopularny, wydarza się także w innych państwach, ale właśnie z tej niepopularności P. Minister skarbu niechaj będzie dumny.

Czł. Izby Grabmayr wskazuje na dysproporcję w budżecie, omawia szczegółowo nędzę finansową. Nadomiar przyłącza się sprawa bośniacka i stosunek z Węgrami są zawsze jeszcze jest naprężony. Mowca wystę-

puje przeciw instytucji Ministrów-rodaków, będących, wedle niego, radykałami, z którymi jednolicie rządzić nie można. Stwierdza natomiast mowca, że obecny parlament w ostatnich dwu latach weale nie odpowiedział żywionym oczekiwaniom. Zwrócił się następnie dr. Grabmayr przeciw wnioskowi nagłym, uczynionym w Izbie poselskiej i zakończył rzecz swą życzeniem, aby ostatecznie raz zażegnane były właśnie narodowościowe i różnice między agraryuszami a zastępcami przemysłu.

Czł. Izby Randa omawiał sprawę językową w Czechach, solidaryzując się z wywodami Grabmayra.

Ks. Schwarzenberg oświadczył, że głosuje tem chętniej za budżetem, ponieważ Rząd stara się wykluczyć politykę z administracyi.

P. Prezydent ministrów br. Bienert wyraził przedewszystkiem podziękowanie dr. Grabmayrowi za słowa uznania dla czynności Rządu. Zdajemy sobie jasno sprawę, mówił, jak mało dotąd mogliśmy zdziałać i ile jeszcze do zrobienia pozostaje. Znówu późno przedłożono budżet Izbie panów; mimo tego korzystnie świadczy okoliczność, że ponowne wniesienie prowizoryum budżetowego nie było konieczne i że możliwą było rzeczą jeszcze w ostatniej godzinie państwowe finansy na rok bieżący postawić na zupełnie ustawowej podstawie.

Cały Rząd przejęty jest myślą, że Austria ma być siedzibą zadowolonych, równoprawnych ludzi. Narodowy kompromis jest i pozostanie żywotną kwestyą Austrii i austriackiego parlamentaryzmu. Rząd kierować będzie administracją bezstronnie w duchu ustawy.

Szczególnie pragniemy, ciągnął dr. Bienert dalej, uchronić organizm urzędniczy od ujemnych wpływów, a zresztą pracować nad rozwiązaniem będących w toku kwestyi spornych.

P. Prezydent Ministrów apelował następnie do Izby panów, by skutecznie poparła Rząd w trudnych zadaniach około za-

JAN ANDRUSZEWSKI.

## BŁOGOSŁAWIENSTWO.

(Ciąg dalszy).

Wieczór zlewał się już z nocą. kiedy zostawił żołnierza z kołami w zajezdzie, a sam szedł ku miejskiemu parkowi. Ot i właśnie przedziera się przez jego gąszcze — zmierzając w miejsce, kędy do sztachet parku przytyka ogródek Janiny. I zdaje mu się nawet, że widzi jej białą suknie na tej ławeczce, o której pisał anonim.

Biją go po twarzy wonne gałązki jaśminu, muskają ją kiście bzów pachnących, wilgotnych od rosy, jakby otrzęźwie go chciały, opamiętać, że oto on, człowiek honoru, któremu krew oburzeniem ścina myśl o anonimie — on oficer — skrada się po nocy, by podpatrywać swoją narzeczoną. Ze złością odtrąca kiście bzów — gałązki jaśminów. Nie zważa, że ranią go koleje młodych akacyj, że kaleczą mu ręce — twarz.... Nie zważa na nic, bo oto obok białej postaci kobiecej dojrzał i męczczyznę na ławeczce. Tak, wyraźnie widzi w świetle księżycy i gwiazd — smukłego męczczyznę w popielatym garniturze. Słyszy go nawet — głos jego słyszy coraz to wyraźniej.... Tak! tak! Przekona się teraz o ile miał rację anonim — o ile prawdę napisał....

I coraz ciszej podkrada się pod ławeczkę, na której postać kobieca w białej sukni rozmawia z męczczyzną....

Pod samą prawie ławkę podpełził ci-chutko jak kot i skrył się za pień kasztana, rosnącego tuż koło sztachet....

Nagle, jakby skamieniał, jakby w ziemię wrósł....

\* \* \*

— Ojezulku — mówi Janinka do ojca — czemu tak smutny dziś jesteś?

— Nie dziecinko, nie....

— Ale tak, tak, smutny dziś, smutny.... a bzy tak pachną, a jaśmin pęka — a ojezulku mi smutny....

— Nie, nie.... tylko zwyczajnie w moim wieku nie odczuwa się już tak żywo, jak za młodu. I bzy mniej pachną — i jaśmin tak nie cieszy....

— Ojezulku! Tobie coś jest!

— Tak dziecko drogie! Całą radość życia nietyle z zewnątrz czerpie się, ile z nas samych, z własnej naszej duszy, z własnego ja. Więc, kiedy już starym się jest, mnej się czuje, mniej pragnie....

— Tak? — To dusza Janinki już jest z „zewnątrz“ twojej duszy — odcieniem skargi pieści stara dzwierzyczka, słodki głos dziewczyny — to Janinka nie jest już duszą tatusia, jak to zawsze tatuś mi mówił? A czyjaż jest, jak nie twoja? Kto dał jej życie, kto urobił ją, kto mnie nauczył być człowiekiem? Świat cały kochać? Kto dał mi szczęście?

— Szczęście? Podechwycił radośnie jakby nie dowierzający głos starca — więc jesteś szczęśliwa? Naprawdę szczęśliwa jesteś Janinko?

— Ależ tak, tak, bardzo szczęśliwa! Tak szczęśliwa jak te bzy i jaśminy rozpękające się szczęściem. Szczęśliwsza od nich, tysięcy, milion razy szczęśliwsza, bom szczęścia mego świadoma. A tatuś myślał, że nie, a tatuś wątpił?

— Ależ tak, tak, bardzo szczęśliwa! Tak szczęśliwa jak te bzy i jaśminy rozpękające się szczęściem. Szczęśliwsza od nich, tysięcy, milion razy szczęśliwsza, bom szczęścia mego świadoma. A tatuś myślał, że nie, a tatuś wątpił?

— Szczęście? Podechwycił radośnie jakby nie dowierzający głos starca — więc jesteś szczęśliwa? Naprawdę szczęśliwa jesteś Janinko?

— Ależ tak, tak, bardzo szczęśliwa! Tak szczęśliwa jak te bzy i jaśminy rozpękające się szczęściem. Szczęśliwsza od nich, tysięcy, milion razy szczęśliwsza, bom szczęścia mego świadoma. A tatuś myślał, że nie, a tatuś wątpił?

— Ależ tak, tak, bardzo szczęśliwa! Tak szczęśliwa jak te bzy i jaśminy rozpękające się szczęściem. Szczęśliwsza od nich, tysięcy, milion razy szczęśliwsza, bom szczęścia mego świadoma. A tatuś myślał, że nie, a tatuś wątpił?

— Ależ tak, tak, bardzo szczęśliwa! Tak szczęśliwa jak te bzy i jaśminy rozpękające się szczęściem. Szczęśliwsza od nich, tysięcy, milion razy szczęśliwsza, bom szczęścia mego świadoma. A tatuś myślał, że nie, a tatuś wątpił?

— Ależ tak, tak, bardzo szczęśliwa! Tak szczęśliwa jak te bzy i jaśminy rozpękające się szczęściem. Szczęśliwsza od nich, tysięcy, milion razy szczęśliwsza, bom szczęścia mego świadoma. A tatuś myślał, że nie, a tatuś wątpił?

— Przyznam ci się — miewałem nawet wyrzuty sumienia....

— Wyrzuty sumienia?

— Zdawało mi się nieraz, że za dobrze usposobiłem cię dla świata, przedstawiając ci go może w zanadto różowych barwach, że jak kwiat ciepłarniany narażona będziesz na chłód rozczarowań życiowych. Tak! Lękałem się często, iż dusza twoja rozkwitła w kwiat za wrażliwy na zwykłe życie ludzkie, życie pełne trosk codziennych, w kwiat za biały na pył jego szary.... I że rozwijając w tobie talent pisarski, pogłębiałem jeszcze w twej duszy rozłam pomiędzy tem, czego pragnie się, a co można mieć od życia, pomiędzy ideałem, a rzeczywistością — i że dlatego nie będziesz może szczęśliwa....

— Talent tatusiu? Talent? O! on nie odchodzi od życia, owszem on ścieżki jego endownie rozświetla! Wszakże ty sam mnie uczyłeś, że sztuka nie jest czemś oderwanem od życia, czemś po za niem stojącym — lecz przeciwnie, iż jest odślanianiem prawd jego i piękna — uświadamianiem ich sobie — objawianiem innym! Wszakże ty sam wiesz najlepiej, ile rozkoszy w tworzeniu? Jak w niem się życie przesila, jak serce od szczęścia bić prawie przestaje?..

Wiatr lekki rozchylił gałązki kasztanów nad ławką — a Henrykowi zdaje się, jakby dostrzegł przeblęsk bólu w rysach starca oświeconych księżycem. A starzec mówił:

— I talent jest jednym z tych kwiatów, które krwią serca karmi się i życiem duszy. I wyrwa się z jej ogrodu — i ciska ludziom na serca, pod ręce, pod nogi. A oni stroją się w nie czasem — lecz częściej przechodzą po nich obojętnie — a często i deptają złośliwie....

— Ojezulku złoty! Ojezulku! A jeśli choć jedno dziecko podniesie kwiat i zaniesie go chorej matce? A jeśli choć jedna

matka podniesie kwiat i zaniesie go choremu dziecku?

— Tak! Tak! To prawda! Lecz mimo to przeclude ci duszę.... Bóg widzi, w najlepszej intencji — lecz przcludeł....

— Czy dlatego, że tatuś mówił mi nieraz, iż wszystko, przczem nie płacze się tworząc — nie wiele jest warte — czy dlatego tatusiu? A czy wiesz, że ja za płacz ten mej duszy co wieczór w krzyż ścielę się przed Bogiem — i dziękuję Mu za łzy, które mi każą tworzyć — i proszę Go, żeby mnie nigdy nie opuściły? Czy wiesz, że one największym głosem mej duszy, tym, co daje jej moc jasnovidzenia nędz ludzkich i smutków — i niespożytą moc miłości Stworzenia! A że prawdę mówię tatusiu, przekonam cię zaraz, kiedy ci powiem, dlaczegoś dziś tak smutny?

— No powiedz!

— Bo ci się zdaje, że kocham więcej Henryka od ciebie, że kiedy wyjdę za niego....

I znów wydaje się Henrykowi, jakby ból przesłaniał się po delikatnych, zmęczonych rysach starca.

Cała mądrość, ożywająca te cienkie rysy twarzy rasowej — cały ich intelekt wypielęgowany kulturą pokoleń — zdaje sobie jasno sprawę z tego, że przyszedł czas, w którym życie, dusza jego do pewnego stopnia rozłączy się musi z życiem, z duszą ukochanego nad wszystko, jedyne dziecko. Że nadeszła chwila, w której ten owoc jego ciała, ten kwiat jego ducha, siłą życiowego pędu, wypłacze się z suchych, cieniowych resztek dni jego starych, by utonąć w młodych, silnych ramionach kochanka, by spleść się z jego duszą na nowy żywot, na nowe istnienie....

(Dokończenie nastąpi).

ładzenia zastrzonych silnie narodowych przeciwności. Nieodzowną koniecznością jest pokojowe załatwienie sporu niemiecko-czeskiego. W końcu P. Prezydent Ministrów podkreślił konieczność uregulowania międzynarodowych stosunków handlowych z krajami południowo-wschodnimi i wyraził nadzieję, że mimo trudności, jakie powstały w ostatnim czasie, ma się załatwić wniesione w Izbie postów handlowo-polityczne przedłożenie uzupełniające.

P. Minister skarbu dr. Biliński bronił szczegółowo przedłożenia finansowego. Przedewszystkiem podwyższenie podatku od piwa było oczekiwane, jeżeli nie przez Państwo, to przez kraj. Konieczność podwyższenia podatku od wódki od tyłu lat stoi na porządku dziennym, że nie potrzeba wiele przytaczać dla uzasadnienia tego podatku. — Odpowiadając na wywody kilku mówców, zaznaczył P. Minister, że proporcya w podatku jest nierównością, a rozsądna progresya jest równością podatkową.

Następnie P. Minister zbijał twierdzenie, jakoby Rząd nie popierał przemysłu. Najlepszym dowodem, że Rząd nie jest nieprzyjacielem usposobionym dla przemysłu, ale że nawet uważa za swój obowiązek popierać go usilnie, jest ostatnie przedłożenie w sprawie produkcji nafty. Nie idzie tu tylko o zarządzanie dla Galicji, ale w pierwszej linii także o poparcie rafinerji. Przedłożenie obliczone jest na poparcie wielkiej produkcji, naturalnie, że także na poparcie i ochronę produkcji surowca.

W sprawie wstawionego w przedłożeniu zapotrzebowania na oprocentowanie w wysokości 12 milionów koron, musi P. Minister wobec błędnych zapatrywań stwierdzić, że ogółem udzielono zaliczek 200 milionów, a pozostałe 100 milionów dolizcono, ze względu na mające być przez Delegacje uchwalone sumy, na zapotrzebowania marynarki. Dlatego P. Minister przyjął okrągłą sumę 300 milionów koron. W porównaniu z kolosalnymi sukcesami, jakieśmy pod względem politycznym wobec całego świata politycznego osiągnęli i ze względu, że armia otrzymała to, co się jej już dawno należało, suma ta jest właściwie bardzo mała.

P. Minister podniósł dalej, że do obecnego planu nie jest włączone socjalne ubezpieczenie i reforma wojskowa, a mowa nawet dokładnie nie wie, ile to będzie kosztowało. Co do ubezpieczenia socjalnego, mówi o 120 milionach. — W końcu prosił dr. Biliński o rozważenie, że podatki są przeznaczone w pierwszej linii dla krajów, a tylko pewna część dla Państwa, co w tej lub innej formie musi mu przypaść, jeżeli Rząd nie ma przed obu Izbami wystąpić z ogromnymi milionowymi deficytami.

Po tych przemówieniach budżet i ustawy finansową w drugim i trzecim czytaniu przyjęto.

Przyjęto także wnioski komisji w sprawie popierania awiatoryki.

Przemawiał w tej sprawie P. Minister oświaty hr. Stürgkh, który oświadczył, że są w toku rokowania co do utworzenia dla techniki żegluga powietrznej katedry na wiedeńskiej Politechnice.

Do osobnej komisji dla obrad nad wnioskiem czł. Izby Helferta w sprawie ochrony pomników historycznych wybrano między innymi hr. Lanekorońskiego.

Na tem Izba obrady zakończyła i posiedzenie zamknęła.

Termin następnego będzie podany do wiadomości członków Izby w drodze pisemnej.

### Z przedłożeń rządowych.

Wniesiony dnia 25 b. m. w Izbie posłów rządowy projekt w sprawie uregulowania przemysłu naftowego opiewa w dosłownym przekładzie:

„§ 1. Rządowi przyzwała się kredyt w wysokości 8 milionów koron na zbudowanie rezerwoarów w Galicji dla przechowywania szopy o pojemności co najwyżej 1 miliona tonn obok potrzebnych przewodów dla ropy, jakoteż przyborów do wychwytywania jej ze strumieni rzek. Upoważnia się Rząd do uzyskania powyższej sumy w drodze operacji kredytowej.

§ 2. Rezerwoary, które mają być zbudowane, należy prowadzić albo w zarządzie państwowym, albo wydzierżawić którejsz autonomicznym korporacyi, czy też przedsiębiorstwu, opartym na podstawie ogólnoeconomicznej. Należytość za używanie tych rezerwoarów, względnie czynsz dzierżawny należy tak ustanowić, by zapewnione były oprocentowanie i amortyzacja kapitału zakładowego w obrębie odpowiedniego okresu czasu.

§ 3. Następane gałęzie przemysłu uznaje się za koncesyonowane: 1. Przemysłowe zajmowanie się osadzaniem ropy w zbiornikach; 2. przemysłowe wykonywanie robót dla przewodzenia ropy (pipelines); 3. przemysłowe zajmowanie się przeróbką ropy.

Koncesję nadaje polityczna władza krajowa; przy nadawaniu jej uwzględnić należy nie tylko warunki w ogóle przepisane dla objęcia koncesyonowanego przemysłu, lecz także stosunki lokalne. Koncesję cofnąć może władza ją nadająca, jeśli koncesyonowane przedsiębiorstwo nie weszło w ruch w ciągu 6 miesięcy od czasu nadania koncesyi lub gdy później przedsiębiorstwo przez czas równie długi pozostaje w spoczynku. Na wykonywa-

nie przemysłu przewoźu nafty za pomocą ruchomych zbiorników potrzebne jest pozwole- nie Ministerstwa handlu. Taryfa i regulaminy magazynowania nafty, jakoteż przedsiębiorstwo przeprowadzania nafty winny być zatwierdzone przez polityczną władzę krajową.

§ 4. Niniejsza ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia“.

## Sprawy krajowe.

(Konferencya w sprawie organizacji nauki rolnictwa dla włościan).

□ Na zaproszenie Wydziału krajowego obradowała w gmachu sejmowym w dniach 24 i 25 b. m. konferencya złożona z osób fachowych w dziedzinie rolnictwa tak z grona nauczycielskiego, jako też zawodowych rolników, celem zastanowienia się nad kwestyą organizacji nauki rolnictwa dla włościan. Konferencyę tę sprosił Wydział krajowy na polecenie Sejmu.

Obradom przewodniczył zastępca Marszałka krajowego i szef departamentu rolniczo Wydziału krajowego dr. Tadeusz Pilał, a w konferencyi wzięli udział pp. radca Dworu i inspektor rolniczy w Ministerstwie rolnictwa Władysław Struszkiewicz, poseł w sejmowi Artur Zaremba Cielecki, dr. Franciszek Stefczyk, Jan Wasung, Michał Jedynek, i ks. Kornel Senyk, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Stefan Jentys, dyrektor Akademii rolniczej w Dublanach Józef Pomorski, radca Wydziału krajowego dr. Ignacy Szyszylowicz, wicesekretarz Wydziału krajowego Konstancy Jasiński, kierownik krajowej niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach Adolf Poniński, kierownik kraj. niższej szkoły rolniczej w Jagielnicy Antoni Świeżawski, dzierżawca dóbr Edward Maurizio ze Strzelec wielkich, prof. Seminarium nauczycielskiego męskiego we Lwowie dr. Michał Kociuba. Protokół obrad prowadził dr. Chorośnicki.

Wydział krajowy przedłożył konferencyi kwestyonaryusz którym objęto pytania, czy rozpowszechnienie wiedzy rolniczej w najszerszych kołach ludności włościańskiej da się najskuteczniej osiągnąć za pomocą szkół rolniczych, czy za pomocą nauki wędrowniej i czy kursa wędrowne miałyby być urządzone dla dojrzałych włościan, czy także dla młodzieży? Jakie zasady należałoby przyjąć przy organizacyi dla szkół rolniczych, a jakie przy nauce wędrowniej? Czy kursa rolnicze w armii mogą być pożyteczne. Wreszcie, czy zachodzi potrzeba osobnych urzędzeń naukowych dla przygotowania nauczy-

cieli wędrownych, czyli instruktorów rolniczo dla włościan.

W konferencyi tej wywiązała się nad postawionemi pytaniami bardzo obszerna dyskusya. W ogólnosci wyrażono zapatrywanie, że dzisiejsze niższe szkoły rolnicze, projektowane jako włościańskie, nie są zastosowane do potrzeb i przygotowują przeważnie oficyalistów dla większych gospodarstw. Trzyletnia nauka trwa za długo dla włościan i to jest przyczyną małego korzystania włościan z tych szkół. Mimo to niższe szkoły rolnicze wywierają korzystny wpływ na okoliczne gospodarstwa włościańskie, a nadto i synowie włościan zdobywali wiedzę i możliwość zajęcia lepszego stanowiska i uzyskania łatwiejszego zarobku. Konferencya była zdania, że w szkołach nauka trwać powinna krócej niż 3 lata, a minimum wieku dla uczniów należałoby oznaczyć jak najniższe. Nadto należy dążyć do nauki rolnictwa wśród włościan samodzielnych. Co do szkół rolniczych zimowych wskazano, że dotychczasowe rezultaty wykazały nieodpowiedni wybór miejsc i trudności znalezienia właściwych kierowników.

Konferencya uznała dalej, że kursa rolnicze w armii mogą być bardzo pożyteczne, a należałoby organizować je tam, gdzie znajdują się odpowiedni prelegenci.

Instyucyj instruktorów rolnictwa uznała również konferencya za pożyteczną, ale posady takie winny być powierzone ludziom z wyższym wykształceniem zawodowym, a nadto przygotowanym specjalnie do tego zawodu, przez uzupełniające studia przynajmniej przez rok jeden w Akademii rolniczej w Dublanach.

Przewodniczący reasumując przeprowadzoną dyskusyę konferencyi, podniósł, jako jedną z głównych wytycznych myśli, że oświata rolnicza włościan powinna być skierowana przedewszystkiem do starszych gospodarzy i w ten sposób pośrednio będzie można zachęcić ogół włościan do większego korzystania z instyucyj, pracujących nad podniesieniem ich dobrobytu. Niższe szkoły rolnicze uważać należy za zakłady propagandy wiedzy rolniczej wśród włościan, a mimo to, jak wykazał przebieg dyskusyi w konferencyi, są zakładami fachowymi bardzo pożytecznymi, gdyż kształcą pomocników dla gospodarstw większych, a nadto mogą wykształcić pomocników dla szerszej akcyj oświatowej rolniczej.

Przewodniczący podziękował w końcu członkom konferencyi za żywy współudział w obradach i na tem zamknął konferencyę.

18)

## Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

### CIEŃ PRZESZŁOŚCI.

(Grazia Deledda: *L'ombra del passato*).

(Wolny przekład z włoskiego).

IX.

(Ciąg dalszy).

Przez całą godzinę wdowa z dziewczynką i Adone pozostali razem na drodze w cieniu żywopłotu. Adone dotknął z lekka swoich własnych spraw, ale nie przyniósł się, że uciekł z domu. Zresztą, kobieta o nie go nie pytała; stękała, ziewała, kaszlała, zdawało się, że nie będzie w stanie ruszyć z miejsca. Przeciwnie zaś Caterina śmiała się i gawędziła, całkowicie nie troszcząc się ani o przeszłość, ani przyszłość. Adone dawał się oswadzać tą wesołością ptaszka nasyconego i sam czuł swobodny jak w dniach, w których był najmłodszym. Zabrał się do zabawy z Cateriną i tak długo, póki wdowa z dziewczynką znajdowały się w jego towarzystwie, nie myślał o dalszej podróży.

Zbliżył się do wózka, oglądał koszyki, dotykał ich; pochylił się, zajrzał do dużego kosza i zobaczył na pokładzie trawy dwoje piskląt zaledwie kilkondniowych, podobnych do kłębuszków jedwabiu, jeden żółte z bardzo czarnymi oczkami, a drugie czarne z żółtym dziobkiem.

— Mój Boże! jakie to śliczne! — wyrzekł z czułością.

I uśmiechnął się do kurcząt, wyciągając rękę, aby je pogłaskać. Ale Caterina, nagle rozgniewana jak dzikie zwierzątko, oddepchnęła go precz.

— To moje! — zawołała groźnie. — Nie pozwolę ci ich wziąć!

— Któż myśli tobie je zabierać? — To moje! Sama je ukradłam! — Bravo! — przyklasnął Adone.

— Zabraniam ci ich dotknąć! Zostaw je w spokoju! To moje!

Podczas tej wymiany słów wdowa powstała i rzekła:

— Zbieraj się, córko, trzeba nam iść dalej!

I porywając rzemienie w grube, spracowane dłonie, w których zdawała się skupiać cała energia jej wątłego ciała, puściła się w drogę.

Adone także ruszył dalej, w przeciwną stronę.

Gdy już spostrzegła zdala pierwsze domy San Giovanni, usłyszał za sobą turkot. Obrócił się i ujrzał, że kabriolet, który się toczył, był powożony przez Pirolocię. Ukazanie się dyabła w swojej osobie nie byłoby go więcej przeraziło. Skoczył z drogi w pole. Ale Pirolocia wołał do niego:

— Zatrzymaj się, Adone, zatrzymaj się!... Słuchaj, słuchaj!... Twój brat umiera!... To matka twoja mnie przysyła błagając ciebie żebyś wrócił!

Chłopczyna zatrzymał się, uderzony słowami Pirolocii, a przedewszystkiem tonem jego uprzejmym; wyglądał, jak inny człowiek. Adone drżał ze strachu; ale w gruncie rzeczy pochlebiał mu, że Pirolocia wyjechała po niego, jak by była ważną osobą; i w instynktowną przenikliwością odgadwał, że kat jego musiał mieć ważne przyczyny, aby go nie puścić. Przytem, myślał o swojej biednej mamie, która musiała być w rozpacz.

Pirolocia, nie wysiadając z karyolki, prosił dalej Adone, „aby był grzeszny“.

— Chodź! Przecież ciebie nie zjem! — powtarzał wstrząsając rękami. — Obiecuję, że ci nie złego nie zrobię... Chodź! chodź! Zrób nam tę przyjemność, Kochane dziecko!

Adone zbliżył się z wolna do gościńca, a potem nagle wdrapał się na kabriolet. Ten dowód zaufania jeszcze bardziej rozculił karła, który poganiając konia, zaczął mówić:

— Ponieważ jesteście blisko — rzekł — dojeżdżamy do San Giovanni, mam tam pewien interes do załatwienia. Popilnujiesz tymczasem konia... Twoja mama desperuje, bo Francesco ma złościwego cobyra i sama przysyła mnie prosić, żebyśmy pogonili za tobą... Ktoś ciebie widział na tej drodze...

Adone słuchał, wzruszony i nieufny. Tymczasem kabriolet toczył się coraz dalej. Jak wygodnie było w tym powoziku! Wychodziłszy się tak długo pieszotą, co za przyjemność dać się ciągnąć temu koniowi! Wiejski krajobraz, widziany z wysoka był piękniejszy, bardziej słoneczny, horyzont dalej się rozwijał; i wszystko to składało się na uspokojenie dziecka, chociaż jeszcze ze smutkiem myślał o swoim bracie tak bardzo chorym i o matce tak strapionej. Miał ochotę mówić, opowiadać o swoim spotkaniu z handlarzka koszyków, zapytać Pirolocię czy nie spotkała kobiety z dziewczynką; ale miał wstręt rozmawiać z tym okrutnym karłem, który zawsze był dla niego uosobieniem fałszu i kłamstwa.

Pirolocia aż do samego zmroku zabawił się w San Giovanni; Adone, sam jeden w karyolce, porządnie się wynudził, myśląc ciągle o swojej zasnuconej matce i chorym bracie i dżiwając się, że Pirolocia nie śpieszno wracać do Casalino. Gdy karzeł wrócił, Adone był bledy, z podbitymi oczami. Po kilku minutach słysząc jego ciche westchnienia, Pirolocia rzekł z niebýwałą słodczyą:

— Twoja matka utrzymuje, iż Francescino jest bardzo złe, ale to nieprawda. Ma czyrak, a przecież nie umiera się z czyraka, do licha!... Hop! Hop! Rondinello! Zaczyna być późno! Przyspieszaj kroku!

Rondinello, mały konik, szedł dobrze. Słońce już zaszło; niebo czerwieńiało i ciemniało fioletem na zachodzie; drzewa, woda, strumienie, pola barwiły się na różowo, a świeża trawa wydawała wóń coraz silniejszą.

Adone sobie mówił, że Pirolocia raz jeszcze go oszukał, dając mu do myślenia, że Francesco jest umierający: ten człowiek na to się urodził, żeby kłamać całe życie! Ale zresztą nie żałował, że wraca; był taki zmęczony, że mu się zdawało, iż lata całe upłynęły od sceny ostatniej nocy. I ziewał z głodu, ze smutku, z zmęczenia, ze wzrokiem tak smutnym, jak u człowieka, który nie jest szczęśliwy.

Księżyc w pełni unosił się na horyzoncie złotobłękitny na niebie barwy liliowej; szedł w górę, przekraczał linie drzew nieruchomych, wstępował na ciche

niebieskie szlaki. Dziecko ziewało, zamykało oczy, ściskając pod pachą tłumoczek, w którym jedno jajo się zbiło i popłamało na żółto serwetę, którą pakiet był owinięty. Sen morzył Adone, ale obawiał się zasnąć przy Pirolocii. I z trudem rozewierał oczy, widząc księżyc, który coraz jaśniejszy, coraz mniejszy wznosił się na niebie...

Nazajutrz, gdy zobaczył się z matką, płakała, błagając go, żeby był grzeszny, nie robił już podobnych wybryków, nie sprawiał jej smutku i zmartwienia.

— Jesteś już teraz duży, nie jesteś malcem, mój mały człowieczku. Powinieneś się wstydić za swoje głupstwa... Uciekaj, łatwo to powiedzieć, ale gdzie potem pójdziesz?... Do Dawida? Czyż nie wiesz, że Dawid taki sam biedny, jak i my?... No, nie myślmj już o tem; to są dzieciństwa dobre dla pięcioletniego dziecka.

Adone potrzasał głową. Nie, nie, to nie były dzieciństwa! A przecież, był zmuszony przynąć, że pod pewnym względem matka jego miała słusność. Pochylił więc głowę i raz jeszcze się zrezygnował.

Matka starała się przytem mu wyperswadować, że jeżeli się żyje z czyjejś łaski, trzeba się stać użytecznym. Coby mu szkodziło, naprzykład popaść trochę krowy? Czyby mu to przeszkadzało w nauczaniu się lekcji?

Prowadził więc krowy na paszę. Gdy wracał ze szkoły, nie mógł już zabawić się u zapałkarza lub u powoźnika, albo biegać po polach; musiał prowadzić na groblę lub po rowach dwa ogromne bydłeta, których się bał. A jeżeli ktoś znajomy ujrzał go z niemi, czerwienił się, gdyż uważał siebie już za studenta, który ma zostać profesorem i obawiał się, aby później jego własni uczniowie mu nie wyrzucali, że był pastuchem.

Wieczorem, gdy wracał z pastwiska, Pirolocia wymagał także, aby Adone nosił mleko do mleczarza. Serownia była na drugim końcu Casalino, od strony Casale; i Adone musiał przebywać całe miasteczko ze swoją konewką mleka, co mu się wydawało w wysokim stopniu upokarzające.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Zniesienie fortec w Kr. Polskiem.

Pisma zarówno niemieckie jak i polskie zajmują się od dłuższego czasu kwestją zniesienia fortec w Królestwie Polskiem, a mianowicie ufortyfikowań Warszawy, Modlina i Demblina w pierwszej linii, a w drugiej Kowna, Brześcia Litewskiego i Równa.

Z wiadomością tą wiązano przypuszczenie odstąpienia Niemcom Królestwa Polskiego, nie umiając w inny sposób wytłumaczyć sobie, dlaczego Rosya silnie bądź co bądź położyła, na pograniczu Niemiec położone, znosiła.

Po rozpatrzeniu się jedaak bliższem w położeniu, sprawa ta w innym przedstawia się świetle. Przedewszystkiem, jak dobrze poinformowani twierdzą, o zniesieniu tych fortec mowy niema. Przy obecnym udoskonaleniu techniki wojennej, niema prawie starzej fortecy, która na czas dłuższy niszcącym pociskom dział dzisiejszych oprzeć się byłaby w stanie. Fortece rossyjskie budowane są jeszcze wedle starego systemu; nie użyto do nich ani płyt pancernych ani betonu. Mimo to mogłyby one znaczne siły nieprzyjacielskie na tygodnie całe powstrzymać, a nawet już w czasie wojny uzbrojenia swe choć w części ulepszyć. Także wzgląd, że przebudowanie tych fortec wielkie sumy pochłonę, których Rosya obecnie nie ma, nie mógł być miarodawczym; przy decyzji ministerstwa wojny, szło widocznie o to tylko, by zdecydować się, od której linii przebudować się rozpocząć, ponieważ odrazu obu linii przebudować się nie dało. Na tę zaś decyzję wpływ miał nie obecny stan fortec, ale względy doświadczeń i natury.

Królestwo Polskie — pisze znane niemieckie autor wojskowy, pułkownik Gädke — dzieli ostrym klinem pomiędzy Prusy a Austryę; na północy długim pasem graniczy z Prusami Zachodnimi i Wschodnimi, na południu z Galicyą. Górny bieg Wisły znajduje się w rękach pruskich, umocniony jest siękami fortecami, dolny zaś w rękę Austrii. W razie wojny szłyby o to, kto pierwszy przetrzeć zdoła większe masy wojsk na brzeg Wisły ku nieprzyjacielowi zwrócony. Rosyanci rozumieli to położenie i dlatego też gromadzili w Królestwie znaczną ilość kawalerii, która w razie wypowiedzenia wojny odrazu do Prus, względnie Austrii, rzucić się musiałaby, w celu przeszkodzenia mobilizacji.

Po doświadczeniach jednakże zrobionych na Dalekim Wschodzie, rossyjskie ministerstwo wojny musiało zapewne przyjść do przekonania, że przeszkodzenie mobilizacji dwu tak potężnych państw byłoby niemożliwe, że tem samem oskrzydlenie wojsk rossyjskich znajdujących się w Królestwie, musiało nastąpić i to na prawym brzegu Wisły, tak, że groziłoby niebezpieczeństwo odebrania ich od wszelkiej komunikacji z resztą kraju, względnie przecięcia linii odwrót. Fortece nad Narwią przeszkodzić by nie mogły, a w takim przypadku całe ufortyfikowanie Wisły postradałoby wszelkie znaczenie.

W takim położeniu rzeczy okazało się pierwszą koniecznością główną linią operacyjną przeniesie bardziej na wschód i dać jej oparcie w fortyfikacjach nad Niemnem i Bugiem. Wojska znajdujące w Królestwie miałyby za zadanie jedynie strzeżenia granic, a punkt ich koncentracji byłby posunięty daleko na wschód na linię Niemni-Bug.

Dotknięcie się takie nie byłoby jeszcze oddziałem nieprzyjacielowi Królestwa Polskiego. Trójkąt Warszawa-Modlin-Demblin, obsadzony odpowiednimi siłami, musiałby unieść chociażby znaczne siły nieprzyjacielskie, a żeby ich wymagałoby zawsze dłuższego czasu, w którym Rosyanie mogliby skoncentrować się nad Narwią i Bugiem i ochronić się przed niebezpiecznym oskrzydleniem. Skoncentrowanie takie na linii zupełnie pewnej, dało możność wyzyskania błędów, popełnianych przez nieprzyjaciela, albo rzucenia przeciwnych sił bądź to na armię austriacką, bądź to na niemiecką, zanimby obie zostały się zdołały. W ten sposób mogliby Rosyanie, posuwając się naprzód, uwolnić obsadę fortece, zanimby jeszcze poddać się musiały.

Wobec zupełnego zniszczenia rossyjskiej noty Petersburgowi groziłoby niebezpieczeństwo ze strony marynarki niemieckiej. Oprócz odpowiedniego obsadzenia i wzmocnienia go odpowiadałoby lepiej położeniu, aby znaczne siły skoncentrowano na prawym skrzydle armii, za linią Kowna-Grodno, przez co jeszcze teren walki z jednej strony przeciwko Niemcom, z drugiej przeciwko Austrii rozdzielałoby nieprzybyte bagna Prypeci.

Plan ten operacyjny pozostałby na tak długi póki wschodniej linii fortec nie wycofanoby zupełnie i nie wyleczono się z ran, które zadała wojna japońska. Wtedy podobnie jak zapewne Rosyanie o przebudowaniu fortec na linii Wisły i przesuną siły swe znowu na zachód.

Wobec biedy finansowej w Rosji idzie w tej sprawie nie o zniesienie fortec, ale o kolej, w jakiej przebudowane mają zostać.

## Dymisya ks. Buelowa odroczonea.

(H) Co dalej? Co uczyni kanclerz? Co postanowią rządy związkowe? Te pytania rozbrzmiewają dziś w całym Niemczech: w parlamencie i w prasie, w sferach rządowych i dworskich, oraz w szerokich kołach obywatelskich. Stanowczej odpowiedzi jeszcze na te wszystkie pytania niema. To tylko pewna, że całkowite odrzucenie podatku spadkowego zaostriżyło w wysokim stopniu wewnętrzne przesilenie w Niemczech. Parlament nie dopuścił nawet podatku spadkowego do trzeciego czytania i wykreslił go radykalnie z projektów finansowych, mimo, że ks. Buelow przy tym podatku obstawał i od jego przyjęcia uczynił zależnym dalsze swoje postępowanie.

W stanowczej chwili rozstrzygnęły głosy polskie. Koło polskie kierowało się w tej sprawie przedewszystkiem powodami rzeczowymi i praktycznymi. Mając wybierać między różnego rodzaju podatkami, oświadczyło się za tymi, które dla ludności polskiej mogą być stosunkowo najmniej uciążliwe. Postąpiło więc słusznie i zgodnie z opinią kraju, zwłaszcza, że pod względem politycznym i taktycznym nie potrzebowało się krepować żadnymi sentymentami wobec tego rządu, który całym szeregiem ustaw antipolskich systematycznie gnębił i prześladował żywioł polski, z nieubłaganą stanowczością rugował język polski z życia publicznego i nie zawahał się nawet przed przeprowadzeniem ustawy o wyłączeniu Polaków. Stworzony przez ks. Buelowa blok konserwatywno-liberalny popierał bez zastrzeżeń ten niegodny i niegodziwy dla narodu polski kurs polityki pruskiej, przeto Koło polskie niema powodu ubolewać nad obecną kompletną tego bloku katastrofą. Nie zapomni ono jednak, iż znalazło się chwilowo w większości z konserwatystami, którzy wzmacniali zawsze prąd antypolski, a dlatego w dalszych etapach rozwoju wewnętrznych zawiązków, zachowa ono konieczną ostrożność i nie zaangażuje się za daleko w sojusz z junkrami pruskimi, którzy dotąd należeli do zdeklarowanych prześladowców i wrogów narodowości polskiej. Nie wątpimy, że w tej trudnej, a może nawet przełomowej sytuacji zajmie Koło polskie stanowisko, trzeźwe i rozsądne, wolne od złudzeń, a odpowiadające interesom kraju i narodowej godności.

Centrum katolickie w całej akcji finansowej kierowało się wyłącznie względami politycznymi. W grudniu 1906 po rozwiązaniu parlamentu, wyłączył je ks. Buelow z dawniejszej większości rządowej i oparł się na bloku liberalno-konserwatywnym. Centrum potrafiło teraz zręcznie wywabić z bloku konserwatywów i patrzeć z zadowoleniem, jak blok nieustannie chwia się, a wreszcie rozpadł się w kawałki. Była to chwila politycznego zadośuczynienia dla centrum. Zemściło się ono na kanclerzu, upokorzyło go, a jak się wyraził jeden z jego członków, chce go zmusić, aby kielich goryczy wychylił aż do dna.

Konserwatysci nie mają najmniejszego powodu mścić się na kanclerzu, a oświadczenie ich, iż nie dają do obalenia ks. Buelowa, owszem pragną jego utrzymania, jest niewątpliwie szczerem. Byliby oni gotowi dalej współdziałać z obecnym kanclerzem, ale nie w związku z liberałami, z którymi, jak dwuletnie doświadczenie blokowe dowodnie wykazało, nie łączy ich ani wspólność zasad politycznych, ani wspólność interesów ekonomicznych i potrzeb społecznych. Stanowisko ich obecne miało być przestroga dla ks. Buelowa, aby nie dał za daleko porwać się prądowi liberalnemu, a znaczne niebezpieczeństwo pod tym względem widzieli już w zapowiedzi reformy wyborczej, która musiałaby złamać ich wszechwładny dotąd wpływ i siłę w Sejmie pruskim. Jeżeli więc kanclerz w ostatniej swojej mowie programowej podniósł z naciskiem, iż nie myśli załatwiać wyłącznie konserwatywnych interesów i nie dopuści do wyłączenia stronnictw liberalnych od udziału w sprawach państwowych, to konserwatysci w decydującem głosowaniu nad podatkiem spadkowym dali mu jasną i wyraźną odpowiedź, iż w Niemczech bez konserwatystów, a tem mniej przeciw konserwatystom, rządzić nie można.

Tak więc nagle zmieniła się cała konstelacja parlamentarna. Powstała nowa większość, której rdzeń stanowią konserwatysci i centrum, a rząd znalazł się w dziwnem, a równocześnie także krytycznym położeniu. Nowa większość bowiem nie zajęła ani radykalnego ani negatywnego stanowiska, owszem zabrała się do pracy pozytywnej i wystąpiła z samodzielnym projektem reformy finansowej. Rząd dla uzdrowienia finansów Rzeszy zażądał pół miliarda nowych podatków, a nowa większość ofiaruje mu podatki, przewyż-

szające nawet żadaną kwotę. Rząd jednak nie chce tych podatków przyjąć jedynie dlatego, że nie obejmują one podatku spadkowego, a jak się okazuje, przy podatku spadkowym obstawał tylko dlatego, aby umożliwić stronnictwom liberalnym współdziałanie przy reformie finansowej. Nie nowa większość więc, ale rząd staje na stanowisku negacyi i to w sprawie, która jest pierwszorzędnym postulatem zdrowej gospodarki państwowej i która wymaga najrychlejszego załatwienia, bo na każdym dniu zwłoki traci skarb państwa okragło półtora miliona marek.

Trzeba przyznać, iż obrady nad reformą finansową podjęto wśród najmniej korzystnych warunków. Niemal równocześnie z wniesieniem projektu tej reformy, wybuchło wielkie przesilenie bałkańskie, grożące z początku ostrymi konfliktami, a kanclerz zmuszony był całą swoją uwagę zwrócić ku wypadkom zagranicznym. Zajęty kolejami i zwrotami, jakie zarysowywały się w położeniu międzynarodowem, nie mógł ks. Buelow ani należycie przygotować wewnętrznej akcji finansowej, ani osobiście czuć nad jej przebiegiem. Rząd przedłożył swoje projekty podatkowe bez wybadania opinii stronnictw i liczył na to, iż frakcyje parlamentarne spierać się będą z sobą o rozmaite kategorie podatków, ale że ostatecznie da się doprowadzić do skutku kompromis, który wyrówna nieporozumienia, zwłaszcza, że co do konieczności i wysokości nałożenia nowych ciężarów na ludność nie ujawniała się istotna różnica zdań. Na kompromisie zasadzał rząd całą swoją nadzieję tak dalece, że w komisyi rzekł się czynnej i kierującej roli, projektów własnych bronił słabo, projektów nowych nie zwalczał stanowczo, a unikając oznaczenia swego zasadniczego stanowiska, z podziwieniem godną rezygnacją patrzył, jak komisya proponowane przez niego podatki jeden po drugim odrzucała. Okazało się, iż przy podatkach pośrednich różnego rodzaju kompromisy nie przedstawiają wielkich trudności, ale obciążenie posiadania spotyka się ze stanowczą opozycją konserwatywno-centrową, która w szczególności na podatku spadkowym w żadnej z proponowanych form zgodzić się nie chciała.

Wtedy dopiero porzucił rząd swoje dotychczas zupełnie bierno stanowisko i ze swej strony popełnił odrazu ten błąd, iż podatek spadkowy uczynił osią, około której niala obracać się cała reforma finansowa. W tym kierunku nastąpiły kategoryczne deklaracje rządu. Sekretarz skarbu Sydow oświadczył, iż podatek spadkowy jest *conditio sine qua non* całej reformy finansowej i że bez niego reforma ta nie może przyjść do skutku i do skutku nie przyjdzie, a ks. Buelow w uroczystej formie stwierdził, iż rządy związkowe obstają przy podatku spadkowym i nie dopuszczą do uchwalenia takich podatków, które mogłyby przynieść szkodę rozwojowi handlu i przemysłu.

Te programatyczne oświadczenia zawierały *ultimatum* rządu. Większość parlamentarna odrzuciła to *ultimatum* i podjęła walkę, w której zadała rządowi ciężką klęskę. Ks. Buelow znalazł się nagle sam wobec *ultimatum*: albo rozwiązać parlament albo ustąpić. Przypuszczano też, iż zaraz po spadłej uchwałę wejdzie kanclerz na salę i ze swej czerwonej teki wycmie reskrypt cesarski, rozwiązujący Izbę.

Tak się jednak nie stało. Ks. Buelow udał się do Kilonii, złożył cesarzowi sprawę o położeniu parlamentarnem i prosił o natychmiastową dymisyę. Cesarz jednak odmówił jego prośbie w obecnej chwili, przyczem wskazał, że według jednomyślnego przekonania sądów związkowych rycheł przyjdzie do skutku reformy finansowej jest kwestya żywotną dla wewnętrznego dobrobytu, jak i dla stanowiska państwa na zewnątrz. W tych okolicznościach cesarz nie może zająć się życzeniem kanclerza co do uwolnienia go z urzędu tak długo, aż prace około reformy finansowej nie wydadzą pozytywnego rezultatu, odpowiedniego do przyjęcia przez rządy związkowe.

Ten urzędowy, a treściwy komunikat ogłoszony przez *Biuro Wolfa* będzie rozmaię komentowany. Najprostsze tłumaczenie wydaje się to, iż cesarz nie uważa chwili obecnej za odpowiednią do rozwiązania parlamentu i że domaga się przeprowadzenia reformy finansowej pod każdym warunkiem, a kanclerz powinien się postarać o to, aby wypadła ona w takiej formie, która mogłaby zyskać zatwierdzenie Rady związkowej. Cesarz nie podziela tedy tego zapatrywania, iż z odrzuceniem podatku spadkowego upadła cała reforma, ale przeciwnie sądzi, iż także bez podatku spadkowego mogą prace parlamentarne wydać pozytywny i odpowiedni do przyjęcia rezultat.

Dla konserwatystów, którzy zasadniczo zwalczaali tylko podatek spadkowy, decyzya cesarza będzie zachętą do ustępstw w dziedzinie innych podatków, ale zdaje się ona wykluczać dalsze współdziałanie liberałów i wolnomysłnych, których przywódcy jeszcze onegdaj oświadczyli, iż po odrzuceniu podatku spadkowego głosować będą w trzecim czytaniu przeciw całej reformie finansowej.

Dopiero wtedy, gdy reforma ta przyjdzie do skutku bez liberałów, a nawet przeciw liberałom, stanie się aktualną prośba ks. Buelowa o dymisyę. Na razie zwyciężony i pokorony przez konserwatystów i centrum zmuszony będzie ks. Buelow prowadzić dalsze rokowania z temi stronnictwami. Mogą się one zakończyć powodzeniem dla samej rzeczy i zapewnić przyjście do skutku reformy finansowej, ale nie wzmocnią już stanowiska ks. Buelowa, którego dymisyja nie stanowczy, ale tylko w obecnej chwili nie została przyjęta.

## KRONIKA.

Lwów, 28 czerwca.

### — Kalendarz.

Wtorek (29 czerwca):

Piotra i Pawła. — Wyszomira. — Ty-chona.

Wschód słońca o godzinie 3:21 rano, zachód słońca o godzinie 7:33 po południu.

Środa (30 czerwca):

Wspomn. św. Pawła. — Cichostawa. — Maniła.

Wschód słońca o godzinie 3:21 rano, zachód słońca o godzinie 7:33 po południu.

### — Kalendarzyk myśliwski.

W miesiącu czerwcu wolno polować na: kozły i ptactwo wodne od 15.

Sprzedawać nie wolno: jeleni, zajęcy, jaszczkow, głuszców, cietrzewi, kuropatw, przepiórek, dzikich gołębi, pardw, dropi, ptactwa błotnego i wodnego.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedają: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

### — Za spokój duszy śp. Cesarza

Ferdynanda, zmarłego w r. 1875, odbyły się dziś przed południem w katedrach wszystkich trzech obrządków nabożeństwa żałobne, w których wzięli udział reprezentanci władz, oraz liczna publiczność.

W kościele archikatedralnym obrz. łac. uczestniczyli w nabożeństwie odprawionem przez Najprzew. ks. Biskupa Bandurskiego: JE. P. Namiestnik, z gremium urzędników Namiestnictwa i Rady szkolnej krajowej, generalicya z JE. gen.-porucznikiem Schöddlerem, oraz reprezentanci wszystkich władz rządowych i autonomicznych.

### — Stypendyum.

Pan Namiestnik nadał opróżnione stypendyum z fundacyi Przemyskiej w kwocie rocznych 240 kor. Eugeniuszowi Wunszowi, uczniowi V. klasy gimnazjum z polskim językiem wykładowym w Przemyślu na Zasaniu.

### — Prof. G. Roszkowski, powołany został do Państwowej Rady kolejowej w Wiedniu.

### — Nadanie probostwa.

C. k. Namiestnictwo zaprezentowało ks. Władysława Librewskiego, rz. kat. proboszcza w Kopyczyńcach, na opróżnione rz. kat. probostwo *regiae collationis* przy kościele św. Anny we Lwowie.

### — Awans nauczycieli Szkoły ćwiczeń.

*Korrespondenz Wilhelma* donosi, że P. Minister oświaty w tym roku poraz pierwszy posunął do VIII. klasy rangi według postanowień ustawy pensyjnej z r. 1907 nauczycieli szkoły ćwiczeń w liczbie 83. Awans obowiązuje od 1 lipca.

### — Budowa dróg wodnych.

W celu wykupna gruntów potrzebnych pod budowę kanału śpławnego Dunaj-Odra-Wisła, na przetrześci Zator-Samborek, c. k. Namiestnictwo zarządziło w dalszym ciągu doręczenie orzeczeń wywołujących właścicielom gruntów, położonych w gm. nach i obszarach dworskich: Palczowice, Łączany, Nowe Dwory, Półwieś i Miejsce.

### — Z Towarzystwa Politechnicznego.

Wycieczka członków Tow. Politechnicznego do nowej Elektrowni miejskiej odbędzie się we środę d. 30 b. m. Punkt zborny o godz. 4tej po poł. przy Kawiarni wiedeńskiej. Uczestnicy otrzymają tam karty wstępu, bez których Elektrowni zwiedzać nie można.

### — Do b. uczniów gimnazjum V.

Zwyczajne doroczne walne zgromadzenie Towarzystwa byłych uczniów gimnazjum V-ego we Lwowie odbędzie się w d. 29 czerwca o godz. 7-jej wieczorem w Hotelu francuskim we Lwowie.

### — Biuro krajowe »Powszechnego Zakładu pensyjnego dla funkcyjaryuszy prywatnych«.

Nawiązując do sprawozdania z posiedzenia głównego zgromadzenia delegatów Powszechnego Zakładu pensyjnego, dodajemy dzisiaj szczegóły z przebiegu obrad wybranego wydziału. Zastępcą przewodniczącego wybrano dr. Tadeusza Sołowija adwokata krajowego. Delegatami na generalne zgromadzenie członków Zakładu pensyjnego w Wiedniu wybrano z grupy pracodawców dr. Władysława Stesłowicza, sekretarza Izby handlowo-przemysłowej i Jakóba Hechta przemysłowca w Czerniowcach, a ich zastępcami dr. Faustyna Jakubowskiego adw. kraj. w Krakowie i Edmunda Riedla radnego miasta Lwowa. Z grupy ubezpieczonych: P. Zygmunt Roznera sekretarza

Związku turystycznego w Krakowie i Wilhelm Harry sekretarza Kasy chorych w Trembowli, a zastępcami Józefa Benedikta farmaceutę w Czerniowcach i Henryka Schalita prokurzystę we Lwowie.

Do komisji administracyjnej wybrano dr. Bernarda Wittlina i Henryka Schalita we Lwowie. Do komisji rentowej dr. Jakubowskiego i Zygmunta Roznera z Krakowa, a do komisji rewizyjnej Jakóba Hechta z Czerniowca i Emiliana Sajewicza we Lwowie, zastępcami zaś dr. Stesłowicza i Józefa Benedikta.

W końcu podał przewodniczący do wiadomości wydziału, że po spłaceniu zaliczek na urządzenie i prowadzenie Biura krajowego w czasie tegoż organizacji nadwyżkę premij w kwocie 77.000 koron ulokował na bieżący rachunek w Centralnej Kasie dla spółek rolniczych i że tę lokację wkrótce uzupełni do umówionej sumy 120.000 koron, dalsze zaś zwyki mają być przez Centralny zarząd, w myśl postanowień § 54 statutu, lokowane stałe w stosunku do zebranych premij w krajowych papierach lub innych przedmiotach lokacyjnych krajowych.

Co do tej lokacji w Galicyi i na Bukowinie uchwalil wydział szczegółowe wnioski.

— **Walka z gruźlicą.** Niedługo już czas, bo zaledwo kilka dni dzieli nas od otwarcia pierwszego u nas schroniska leśnego dla ubogich, zagrożonych gruźlicą. W pierwszej połowie lipca, w Holosku Wielkim, pod Lwowem, zostaną oddane do bezpłatnego użytku tych chorych, baraki, w których będą oni mieszkali przez lato. Idealne wprost warunki, przywiązane do miejsca, obranego na to „ludowe sanatorium“ rokuja jak najlepiej i budzą nadzieję, że, zachęceni dodatnimi wynikami Towarzystwo, niemniej jak i popierające je społeczeństwo, nie poszczędzą trudów, by w roku przyszłym, szczerze na razie ramy schroniska znakomicie rozszerzyć. Wysokie uznanie należy się reprezentacji miasta Lwowa za gotowość, z jaką pospieszyła z pomocą i ofiarowała grunt w dobrach miejskich, a panu radcy Bolesławowi Ostrowskiemu za niezmordowane wskazówki i trud przy wyborze miejsca, tak ze wszelkich odpowiednich. Bez tej ofiarności i tej pomocy Towarzystwo nie mogło myśleć o tak szybkiem urzeczywistnieniu swych planów. A nie należy zapominać, że przez doprowadzenie do skutku instytucji bezpłatnych schronisk leśnych, wprowadza się sprawę tłumienia gruźlicy na realne tory. W ten sposób małymi środkami stwarza się wielkie dzieło. Do schroniska przyjmowani będą jedynie tacy chorzy, którym pobyt w nim może przynieść największe korzyści, ludzie więc młodzi, gruźlicą zagrożeni dopiero, słowem organizm, w których ta choroba nie poczyniła jeszcze znacznych postępów i dające rękojmię zupełnego nawet wyleczenia. Zarząd Towarzystwa podaje niniejszym do wiadomości, że młodzież pięci obojga (bez względu na różnicę wyznania), pragnąca się ubiegać o miejsce w schronisku, winna się zgłaszać do lokalu t. zw. „opieki“ (dispensarium) przy ul. Pańskiej l. 10, a to we wtorki, piątki i niedziele, w godz. 1 do 2 w południe, o ile możności w dniach najbliższych. Zarząd Towarzystwa wniósł też odpowiednio pismo do krajowej Rady szkolnej, wyrażając w niem zamiar umieszczenia w schronisku nadewszystko uczniów szkół średnich.

— **Kursy lecznicze dla młodzieży dotkniętej błędami wymowy,** a zarazem instrukcyjne dla nauczycieli, których Rada szkolna krajowa w liczbie 6 przysłała z większych miast całego kraju, zakończono w Krakowie w szkole wydziałowej im. Jana Kochanowskiego w obecności p. rady szkolnego krajowego Mieczysława Zaleskiego, ks. prałata Józefa Bieleńca, dyr. seminarium nauczycielskiego męsk. p. J. Dobrzańskiego, inspektora szkół, oraz kilku osób ze sfery nauczycielskich. Na kursy te urządzane bezpłatnie raz na rok dla młodzieży szkół krakowskich przyjęto 20 dotkniętych błędami wymowy i przydzielono pod kierownictwem p. M. Bieleńca dzieci młodsze pięci obojga — zaś pod kierownictwem St. Syca młodzież starszą do lat 18. Kurs trwał 5 tygodni, a o pomyślnych wynikach przekonał się p. rada szkolny Zaleski, wobec którego wygłoszono deklamację, czytano, liczone, opowiadano i który nawet sam prowadził z każdym uczniem rozmowę na temat trwania kursu, przekonując się o zupełnie poprawnej, a nawet pięknej wymowie wyleczonych frekwentantów kursu, za co wyraził podziękowanie kierownikowi kursu. Nauczycielom zaś, którzy korzystali z kursu instrukcyjnego, udzielił wskazówek co do kursów samodzielných, jakie na podstawie wykładów i praktyki w odnośnych nutejsowościach pozakładają, aby nieszczęśliwej dziecinie przysię z pomocą.

— **Stowarzyszenie wzaj. pomocy służby pocztowej i telegraf. we Lwowie,** obchodziło uroczystość członka swego p. Władysława Szymańskiego podporządk. pocztowego, który ozdobił został za gorliwe spełnianie swoich obowiązków srebrną krzyżką z Koroną.

— **Listonosz wiejski.** Z dniem 1 lipca b. r. zaprowadza się przy urzędzie pocztowym w Czerniowiecach mazowieckim tygodniowo sześciogodzinna służba listonosza wiejskiego dla miejscowości Czochanówca.

— **Egzamina dojrzałości** w przyw. gimnazjum żeńskim im. król. Jadwigi w Krakowie

(Pałac Spiski) odbył się w dniach 16 — 18 czerwca b. r. pod przewodnictwem p. dr. Leona Sternbacha, prof. Uniwersytetu Jag., członka Rady szkolnej krajowej. Do egzaminu przystąpiło 21 abiturjentek (wszystkie były uczenicami Zakładu). Świadcstwo dojrzałości otrzymała: Chramcówna Jadwiga, Czarukówna Aldona (z odzn.), Czubbówna Marya (z odzn.), Grosserówna Elżbieta (z odzn.), Jakubowska Anna (z odzn.), Klaczyńska Zofia, Kuźmińska Zofia, Olesiówna Marya, Petelencówna Zofia (z odzn.), Piwnicka Marya, Ponikłówna Aleksandra (z odzn.), Porębska Zofia, Przybylska Zofia (z odzn.), Regiecówna Kazimiera (z odzn.), Schabusówna Władysława (z odzn.), Schreyerówna Elżbieta (z odzn.), Sikorska Zofia, Szarlowska Helena (z odzn.), Tretiakówna Zofia (z odzn.), Wojciechowska Marya i Zbyszewska Jadwiga Wafda (z odzn.).

— **Egzamina kwalifikacyjne** na nauczycieli gymnastyki w szkołach średnich i w seminariach nauczycielskich odbędą się we Lwowie d. 7 lipca b. r. Kandydaci powinni wnieść podanie pisemne do komisji egzaminacyjnej i w nich przedstawić bieg życia i wykształcenia, wykazać ukończenie szkoły średniej lub seminarium nauczycielskiego, podać język, w którym zamierzają udzielać nauki. Podania przyjmują do d. 5 lipca b. r. przewodniczący komisji egzaminacyjnej we Lwowie prof. dr. Henryk Kadyi (Zielona 15).

— **Na »Bursy polskie«** im. Andrzeja hr. Potockiego nadesłano w dalszym ciągu do Kasy zakładowej we Lwowie następujące kwoty: na listę p. St. Bryły we Lwowie: St. B. 10 kor., Eliga Kossowska 7 kor., Mikołaj Bogdanowicz 2 kor., Ludwik Szloser 3 kor., Juliusz Herdzicka 2 kor., Adam Oświecimski 1 kor., Władysław Martini 10 kor., Tadeusz Makulski 10 kor., F. Góra 5 kor., Józef Kuźmin 5 kor., Stanisław Kornicki 10 kor., Kazimierz Przetocki 3 kor., Mieczysław Łopuszański 2 kor., Z. Munk 2 kor., Jan F. Fischer 5 koron, Jan Domaszewski 3 koron, Zdz. Mars 2 koron, J. Fr. 10 koron, E. H. 2 kor., E. B. 1 kor. Razem 105 koron; Powiatowa Kasa oszczędności w Bochni 25 kor.; na listę p. Szymona Fredmanna, naczelnika stacji Wybranówka: Szymon Friedman 2 kor., Ojaj Wil. 1 kor., Franciszek Dörfler 2 kor., Joachim Hülnert 2 kor., Kowal 1 kor., Adolf Kowal 1 kor., Piotr Komandowski 1 kor., M. Małobęcki 2 kor., Jakób Mahler 1 kor., Jan Motykiewicz 2 kor., Leon Reizes 1 kor., Izidor Bergstein 1 kor., N. N. 3 kor., Leib Feiner 1 kor., Abraham Getreu 1 kor., Hersch Apel 1 kor., Jan Hrabal 1 kor., Henryk Ferus 1 kor., Wolf Lieberman 1 kor., Miil 1 kor., Feliks Noszynski 1 kor., Aleksander Komandowski 1 kor., Michał Sołtys 1 kor., Piotr Bielawski 40 hal., Jan Jastrzębski 24 hal., Piotr Sołtys 40 hal., Aleksander Lipiński 1 kor., Władysław Maziarski 1 kor., Mateusz Jaszczur 1 kor., Paulina Korol 1 kor., Oziarsz Ansttein 1 kor., Michał Hasiak 50 hal., Piotr Hak 50 hal. Razem 37 kor. 04 hal.; na listę p. Tadeusza Szczepańskiego w Sołotwinie: Zamiast wieńca na trumnie śp. Stanisława Kality, burmistrza miasta Sołotwiny, członkowie Sokoła z Sołotwiny 10 kor., Józef Szeliński 2 kor., A. Didur 1 kor., Cwynar 1 kor., Krzyżanowski 1 kor., Hanus 1 kor., Nieświatowski 1 kor., Slama 20 hal., Regier 30 hal., Brogowski 1 kor., Szamota 1 kor., Wł. Sokołowski 1 kor., Konasiewicz 30 hal., Blij 80 hal., Sobolewski 20 hal., No. 60 hal., N. N. 20 hal., Szczepański 1 kor. Razem 23 kor. 60 hal.; »Kapela Narodowa« we Lwowie 5 koron; Szkoła XXVII. im. Juliusza Słowackiego w Krakowie: Bernard Bieder, kierownik szkoły 2 kor., Franciszek Polak, stały nauczyciel 1 kor., Józef Horowski, stały nauczyciel 1 kor., Eranciszek Cieślak, stały nauczyciel 1 kor. Razem 5 koron.

Komitet prosi o nadsyłanie pieniędzy pod adresem: „Gal. Kasa Zaliczkowa we Lwowie“, wszelkie zaś listy pod adresem sekretarza Komitetu adwokata dr. Bronisława Michałewskiego we Lwowie pl. Maryacki 10.

(=) **Zgubiono.** P. Lewicka zgubiła na ulicy złoty koleczyk, wysadzany brylancikami, wartości 300 kor. — P. Marya Kaczorowska złoty pierścionek.

(=) **Kradzieże.** Wczorajszej nocy okradziono sklep Szymona Schnappa przy ul. Kopernika l. 39. Złodzieje wynieśli sporo tytoniu, stempli, likierów i t. d. których ogólna wartość wynosi około 1000 kor.

Z mieszkania p. Rubina Buchstaba, przy ul. Strzeleckiej l. 2 skradziono 17 kubków złotych i srebrnych, tudzież znaczną ilość srebra stołowego. Podano policyi szkodę 1000 kor.

Zegarek srebrny i złoty zegarek z złotym łańcuszkiem skradziono p. Józefowi Standowi z mieszkania przy pl. Gołuchowski.

Nieznanym jakimś „przedchodzień“ sięgnął w nocy ręką przez zakratowane okno do parterowego mieszkania porucznika żandarmerji Steinberga i ukradł leżący na biurku zegarek i pugilaresz z kwotą 14 koron.

W kawiarni »Europejskiej« skradziono p. A. Fellowi hebanową laskę z srebrną rączką i ozdobami.

Na pl. Powystawowym z szopy, należące do przedsiębiorcy huśtawek, skradziono Daniełowi Nyzdowi garderobę i zegarek. Podejrzano o tę kradzież Srokowskiego aresztowano.

(=) **Przebiecia.** Niejaki Karol Majgier napadł wczoraj koło stawu Pełczyńskiego na Danię Fedyczkowską i przebił ją nożem w ud.

Aresztowano Maksyma Łysyka, który przebił nożem w pierś robotnika Jana Uhorczuka. Zamknięto też w areszcie Michała Zienkiewicza, poszukiwanego od dwutygodni przez policyę za przebiecie betoniarza Jana Sembra, który dotąd leży chory w szpitalu.

(=) **Upadek z wagonu.** Z pociągu ciężarowego, zdążającego wczoraj rano od strony Przemyśla, wypadł na tor kolejowy konduktor Józef Lachowski i doznał dotkliwych obrażeń wewnętrznych. Przewieziono go na lwowski dworzec kolejowy, a zjazd pogotowie ratunkowe odstawiło go do szpitala. Lachowski opowiada, że podczas ruchu zrobiło mu się nagle tak słabo, że nie mógł utrzymać się w budce wagonowej i runął w dół, omijając na szczęście swoje, koła pociągu. Potłuczenie spowodowało u niego silne bole w krzyżach i ból głowy.

(=) **Ojciecójstwo.** W Kleparowie wynikła wczoraj wieczorem sprzeczka między Szymonem Królikiem, brukarzem, a jego dorosłym synem. Sprzeczka zamieniła się w bójkę, w której wyrodny syn, jako fizycznie mocniejszy, zmógł ojca staruszka niebawem, a skutki pobicia były fatalne. Królika odwieziono do szpitala powszechnego, gdzie wśród strasznych męczarni w kilka godzin później umarł. Zabójcą zajęła się żandarmerja, która prowadzi dalsze śledztwo.

† **Adam Boniecki.** Dnia 24 b. m. wieczorem zakończył życie w Warszawie ś. p. Adam Boniecki, obywatel ziemski, znany heraldyk.

Urodzony w r. 1842 w Życzowie, w Stopnickiem, ś. p. Adam gruntownie odbył studia w kraju i zagranicą, kończąc Uniwersytet paryski ze stopniem licencjanta praw. Wróciwszy do kraju, poświęcił się karierze urzędniczej i był wice-referendarzem stanu. Zamieszkałszy w powiecie grójckim, piastował przez długie lata urząd sędziego pokoju pow. grójckiego.

Interesował się wszelkimi sprawami publicznymi, a gorąco kraj miłujący, ś. p. Adam w sprawach jego żywy brał udział. Mając szczególne zamiłowanie do heraldyki, studjum heraldycznym specjalnie się poświęcił i rozpoczął wydawnictwo wielkiego herbarza, stosunkowo dosyć daleko już posunięte. Podczas ostatniej choroby bardzo się kłopotał, że dzieło to nie zostanie ukończone.

Ś. p. Adam Boniecki, jako człowiek wielkiej prawości, cieszył się zarówno szacunkiem, jak i miłością tych, którzy się do niego zbliżyli. Pozostawia żonę Jadwigę z hr. Stadnickich i syna.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Gabryela Zapolska.** „Sezonowa miłość“. Powieść współczesna. Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolffa. 1909.

(z. s.) W żadnej może ze swoich powieści nie uwidoczniła Zapolska tak wytwornie właściwego sobie pełnego czaru talentu jak w „Sezonowej miłości“. Na pysznie namalowanym tle krajobrazów zakopańskich, z prostotą na wskroś artystyczną, a posiadającą przytem uroczyste wdzięki kobiecości, rozsunęła autorka dzięki jedno tylko lato trwającego romansu w długim szeregu scen, dyszących poezją, a zarazem szczerym realizmem. W miarę rozwoju akcji, budzą one coraz żywsze zajęcie. Z pośród kilkunastu udatnie, chociaż szkicowo narysowanych sylwetek, wypełniających jej powieściowe opowiadanie, cztery wiele ciekawe postacie wysuwają się na plan pierwszy. Drobiazgowo, a subtelna i interesująca analiza ich dusz tworzy całość dzieła ze wszelkich miar aktualnego, a posiadającego zarazem nieprzemijającą wartość literacką.

**Z teatru donoszą:** Zespół dramatyczny teatru miejskiego, skazany z powodu braku letniej sceny we Lwowie na dwumiesięczne wygnanie, za tydzień już wyruszy do Krynicy.

## Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dzisiaj w poniedziałek, po raz ostatni w sezonie, „Zemsta“, komedia w 4 aktach Al. hr. Fredry, ojca. Gościnnie występ Wincentego Rapackiego.

We wtorek po raz ostatni w sezonie, „Walka motyli“, komedia w 4 aktach Herm. Sudermana. Przedostatni gościnnie występ Wincentego Rapackiego.

We środę, po raz ostatni w sezonie, „Pan Jowialski“, komedia w 4 aktach (5 ods.) Al. hr. Fredry, ojca. Ostatni pożegnalny występ Wincentego Rapackiego.

We czwartek, z powodu generalnej próby z premiery „Król“, przedstawienia nie będzie.

W piątek, po raz 1-szy (nowość) „Król“, komedia w 4 aktach G. A. de Caillavet'a, R. de Flers'a i E. Arréne. W sobotę i niedzielę „Król“.

Czterdzieści lat pracy literackiej i obywatelskiej! szmat to czasu obrzymi, który niejednemu życie całe zamyka. Czterdzieści lat! nadeszła więc chwila, kiedy człowiek myślą wstecz się cofa i odbywa niejako spowiedź generalną, a sam jest najszczęśliwszym sędzią własnych czynów, projektów i snów młodzieńczych.

Franciszek Rawita Gawroński, acz włos mu dawno już pobierał i otacza srebrną aureolą piękną tę i niezwykle charakterystyczną głowę, nie myślał w swej skromności o jubileuszu, nie rachował w pełnię sił żywotnych i umysłowych lat przepracowanych z chlubą i pożytkiem dla społeczeństwa polskiego. Przymiennieli mu to inni, nie dla tego, by karierę jego uważali za zamkniętą, skończoną, lecz z konieczności wyrażenia hołdu i uznania za wszystko, co dotychczas zdziałał, wypowiedzenia bardzo gorących życzeń na przyszłość długą i żmudną a w pięknym owoc obfity.

I zaroził się w słoneczny dzień czerwcowy w ciebiei zazwyczaj ustroju wiejskiej w Łozinie od gości, ze Lwowa przybyłych. Przed typowy, starodawny ganek dworu, którego okna patrzy na przepiękny polski kraj obraz, pokryty lasem i pokrajane w pasy pola, na wzniesiony przez Rawitę Gawrońskiego na najwyższym punkcie romantyczny kościółek, zajęczały wesoło powozy i wózki, a na ganku — w otoczeniu rodziny i sąsiadów — witał gości właściciel tej szlacheckiej sadyby. Ścisłał wyciągnięte w sobie dłonie reprezentantów stolicy kraju, Uniwersytetu, nauki, sztuki i prasy; witał przyjaciół i kolegów po piórze, a rozrzucił imie jego z każdą chwilą wzrastało, wargi drżały w kąkach ust.

Pierwszy przemówił do Jubilata prezes Towarzystwa dziennikarzy polskich, Adam Krechowicki. Dziękował mu za pracę mozną lat czterdziestu, podkreślił wybitne właściwości charakteru i umysłu, wspominał o zasługach powszechnie uznanych na polu naukowym i literackim, zakończył gorącym życzeniem na przyszłość.

Z kolei pp. Kazecka i architektowa-kowski wręczyli piękny adres od Towarzystwa wzajemnej pomocy literatów i artystów: wreszcie p. Władysław Belza złożył życzenia imieniem Zakładu narodowego im. Ossolińskich.

Zapanowała chwilowa cisza, je z ogrodu dolatywały odgłosy ptactwa. Wszyscy zwrócili spojrzenia ku Jubilatowi, który ogromne rozrzewnienie głós w pierśi tamowało. Wreszcie przemówił w słowach niewyszukanych, prostych i serdecznych, charakterystycznych doskonale jego osobą. Mówił o idealach przewodnich swej działalności, o hasłach, jakim całe życie hołdował o obowiązkach, do których spełnienia było go wszystko, co wyniósł z domu i tradycji rodowej. Dziękował za uznanie — daniem jego — ponad miarę zasług...

Serdeczna atmosfera owionęła wszystkich: szary polskiego dworu zbliżył ludzi, niejednokrotnie po raz pierwszy stykających się w życiu; rozwiązały się usta, swobodna pogawędka wypełniła godzinę ilka.

Około piątej zasiadli wszyscy na werandzie do stołu, tonącego w morzu zieleni i barwnego polnego kwiecia. Przeważali kolejno: wiceprezydent miasta dr. Tadeusz Rutowski, prof. Tadeusz Rybkowski, imieniem Koła literacko-artystycznego, prof. Tadeusz Błotnicki imieniem artystów, Tadeusz Zapolski wniósł zdrowie czcigodnej żonki Jubilata, poseł Teofil Merunowicz toast na pomyślność dworów polskich. Władysław Belza w misternym wierszu zdrowie rodziny Jubilata i pań; przemawiali jeszcze pani Ostrożyńska, Michał Rolle, wreszcie ks. Dembiński wniósł piękny toast: „Chajmy się!“ W końcu przemówił gospodarz — jubilat i dziękując, wniósł toast na pomyślność gości.

Nadeszła chwila pożegnania: powozy pomknęły prześwietną leśną drogą do Lanowa, zkad pociągami wrócili goście do Lwowa, uwołając z sobą z Łoziny wspomnienie, ostatniego z tych, których niewiele może żywa się w szarzyźnie żywota.

Franciszek Rawita Gawroński z Ukrainy przez Warszawę przybył do Galicyi. Nad kołyską jego zamięlił wicher stepów; serce i umysł dziecka chłonęły echa zlatującego, od kurhanów i mogił, kształciły piękne tradycje szlacheckiego kresowego rodu na latach późniejszych wybitne wycisnę piętno Uniwersytetu kijowskiego.

Ukrainne ziemie dawnej Rzeczypospolitej dostarczały społeczeństwu polskiemu od wieków ludzi wybitnych, niecodziennej miary: rycerzy, statystów i polityków mężów nauki, literatów, poetów i artystów. Wszak powstała u nas specjalna nomenklatura literatury i poezji ukraińskiej, bynajmniej nie

stworzona sztucznie dla określenia granic etnograficznych, ale jako następstwo wynikające ze specjalnych charakterystycznych cech, widniejących w pracach pisarzy od stepów ukraińskich. W bogatej i różnorodnej plejadzie pisarzy ukraińskich przypadło Rawicie Gawrońskiemu miejsce bardzo zaszczytne. Z piórem i inkaustem parzył się od młodych lat. Typowy to szlachcic polski, który i w poprzednich stuleciach w cieniu wiskowego jaworu wdzięcznie składał rymy lub snuł projekty ku poprawie Rzeczypospolitej, a gdy przybiegły wici rzucał pióro w kąć, dostadł konia i wyruszył w pole, gdzie jego pracy potrzebowała zagrożona Ojczyzna.

Czasy się zmieniły, pospolite ruszenie z bronią w rękę należy do przeżytków epoki, pięknych historycznych pamiątek, nie wygasły jednak tradycje ziemiannego pisarza, a wierny im pozostał nasz Jubilat. W Łożynie dzieli on pracę między rolę i stare zmurszałe dokumenty, z których wskrzesza ludzi dawnych i dzieje minionych stuleci, a skoro wezwą go do apelu, stawia się we Lwowie, by brać gorliwy udział w pracy obywatelskiej, w tem pospolitem ruszeniu na nowszą przykrojoną modłę.

Ujrzał światło dzienne w 1846 roku w Stepaszkach pod Kijowem, studia odbywał w stolicy ziem ukraińskich nad malowniczym Dnieprem. Przerwała mu je trąbka bojowa: siedemnastoletni młodzieniec wyruszył do obozu, a po rozwianiu złudnych snów, wyjechał na studia zagranicę. Pierwszym etapem stała się dlań szkoła rolnicza w Dublinach, drugim Akademia ziemiańska w Wiedniu. Karyerę pisarską rozpoczął na niwie literatury agronomicznej. Napisał wtedy: „Kazania rolnicze“ (1876), „Uprawa nasion buraków cukrowych“ (1882), „Praktyczny podręcznik uprawy buraków cukrowych“ (1883), „Szkodniki i choroby buraków cukrowych“ (1883), „O uprawie chmielu“ (1884) i t. p. Rozprawy te zdobyły mu markę znakomitego rolnika i zwłaszcza w przemyśle buraczanym wywołały istotny przewrót.

I zdawano się wszystkim, a może i jemu samemu, że wytknięta zastała już droga dalszej pracy Gawrońskiego. Stało się jednak inaczej: Gawroński z niwy agronomicznej zbieczył na historyczną, a terenem przejściowym była chwilowo ekonomia. W najgłębszych tajnikach drzemła gdzieś pragnienie, które skrytykował się mialo w karierze literackiej i historycznej. Wiecej po kronikach ekonomicznych w warszawskim *Przeglądzie Tygodniowym*: po rozprawie „O położeniu materii własności ziemskiej na Ukrainie, Podolu i Wołyniu...“ następuje z kolei studyum „Kobiety w poezji Tarasa Szewczenki“, następuje zupełny przełom działalności pisarskiej Gawrońskiego.

Gawroński poświęca się literaturze.

Jakiś czas pracuje w *Gazecie Narodowej* za czasów redakcji Jana Dobrzańskiego, poczem w roku 1886 powraca do Warszawy, gdzie powieści swe i prace z zakresu historii i krytyki literatury zamieszcza w tamtejszych dziennikach i tygodnikach. Przez jakiś czas pełni obowiązki sekretarza w redakcji *Kłósów*, następnie pracuje w redakcji *Gazety Polskiej*.

Od roku 1883 do 1898 ogłasza szereg powieści historycznych, tak pod swoim nazwiskiem, jakoteż pod pseudonimem Franciszka Rawity, opartych przeważnie na dziejach Królestwa i Rusi.

Następują więc po sobie: „Nakrasnym dworze“, (Z domu niewoli), „Cmy nocne“, „Poszukiwacze szczęścia“, „Charezy“, „Emir złotobrody“, „Na kresach“ i romans współczesny „Błędne ogniki“. Oprócz tego zamieszcza szereg artykułów z dziedziny krytyki literackiej w rozmaitych pismach warszawskich, w *Nowej Reformie*, *Dzienniku Polskim*, *Gazecie Lwowskiej* i *Przewodniku Naukowym i Literackim*. W roku 1892 Gawroński opuszcza Warszawę i przenosi się na stały pobyt do Lwowa. Czyni to ze względu na dzieci, bo pragnie, aby je wychowywała szkoła polska. Tu zaniechał twórczości powieściopisarstwa, a przetrzącił się na pole historii.

Gawrońskiemu - historykowi poświęciliśmy niejedną szpalę naszego pisma, przypominamy więc dzisiaj jedynie, że studia jego odznaczają się zawsze gruntownem przestudowaniem historycznego materiału, głęboką wiedzą, bezstronnością i nieustraszoną szczepą w wypowiedzi prawdę. Dawny agronom zasłynął z kolei jako pierwszorzędnym znawcą stosunków polsko-ruskich, a prace jego do epoki kozackiej zawieruchy, długo posiadane będą wartości pierwszym źródła. „Historia ruchów hajdackich na Ukrainie“ i dwutomowe dzieło „Bohdan Chmielnicki“ — to ostatni na razie naukowy dorobek Rawity Gawrońskiego.

Praca jednak na roli i na historycznej niwie nie wyczerpywały całej tej bujnej fantazji i młodzieńczego temperamentu. Obok ziemianina i historyka został Gawroński dziennikarzem. W r. 1901 zakłada *Wiek XX*; jest również założycielem tygodnika *Słowo Polskie*, które później St. Szczepanowski zamienił na pismo codzienne. Po za tem prasa

krajowa zamieszcza i ciągle jeszcze drukuje setki artykułów jego publicystycznych, krytyk literackich, korespondencyj itp.

Dziennikarze, uznając zasługi Gawrońskiego i na tem polu, wybrali go przed paru laty wiceprezem Towarzystwa dziennikarzy polskich, a z kolei powołali go na stanowisko zaszczytne prezesa Związku dziennikarzy polskich.

\* \* \*

Już choćby powyższa zwięzła notatka maluje wszechstronną i wydatną działalność Jubilata; nie też dziwne, że uroczystość wczorajsza, acz przygotowana w zamkniętym gronie najbliższych towarzyszy pracy, znalazła żywy oddźwięk w szerokiej kołach, spotkała się z aplauzem we wszystkich środowiskach myśli, nauki i kultury polskiej.

Dowodem tego były liczne bardzo pisma gratulacyjne i depesze od najwybitniejszych przedstawicieli nauki, literatury i sztuki polskiej, rozsianych po wszystkich zakątkach Polski i zagranicą; od Towarzystw i instytucyj literackich i naukowych, redakej pism i t. d.

Nie zapomnieli o dniu jubileuszu Gawrońskiego ani Lwów, Kraków i Warszawa, ani Kijów, Wilno, Grodno i Petersburg, ani Paryż, Londyn i Zurych, ani inne miasta. Zewsząd płynęły serdeczne wyrazy uznania i życzeń na przyszłość, której dalszymi etapami być mają złote i dyamentowe zaślubiny Rawity z literaturą i historią.

W darze złożono wczoraj Gawrońskiemu plaketę srebrną, z doskonałą podobizną Jubilata — dzieła znanego artysty-rzeźbiarza, prof. Tadeusza Błotnickiego. Pod portretem wyryto napis odpowiedni; z drugiej strony rylce wyżłobił w srebrze nazwiska wielbicieli-ofiarodawców.

Zdjęcie fotograficzne, przedstawiające Jubilata w otoczeniu rodziny i gości, miłą będzie pamiątką niezwykłej wczorajszej uroczystości.

## GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ministerstwo kolei żelaznych zarządziło przedłużenie upływającego z 31 sierpnia b. r. terminem dla refakcji spirytusowej aż do wejścia w życie nowej taryfy lokalnej, jednak najdłużej do końca grudnia b. r.

Z kolei państwowych. Na szlakach kolei północnej przynano następującym urzędom staecyjnym tytuł i zakres działania urzędów ruchu kolejowego: Bielsko, Chrzanów, Dziedziice, Kraków, Krzeszowice, Oświęcim, Szczakowa, Trzebinia i Wadowice.

## OSTATNIA POCZTA.

\* Z Żydaczowa piszą nam: Na posiedzeniu komitetu wyborczego w Żydaczowie odbytem dnia 15 b. m. p. Józef Strutyński, radea sądowy w Żydaczowie, wobec ustalenia kandydatury p. Fr. Biesiadeckiego, cofnął swoją kandydaturę na posła w okręgu wyborczym nr. 34, wyrażając przytem życzenie, aby to jego oświadczenie zostało podane do publicznej wiadomości. Komitet wyborczy żydaczowski uznając powyższe postąpienie p. Strutyńskiego za wysoce obywatelskie podporządkowania własnego interesu interesowi narodowemu, uchwalił mu z tego powodu wyrazić publicznie gorącą podziękę.

— Najj. Pan przyjął dnia 26 b. m. przedpołudniem Władysława Lukacza na posłuchaniu, które trwało godzinę i trzy kwadranty i wysłuchał z zainteresowaniem propozycji Lukacza, zastrzegając sobie rozstrzygnięcie. Monarcha wyraził życzenie, aby Lukacz aż do dalszego rozporządzenia pozostał w Wiedniu.

— Austro-węgierski ambasador w Rzymie Lützow zawiadomił ministra spraw zagranicznych Tiltoniego o „oficyjalnym udziale Austrii w wystawie w Rzymie w r. 1911.

— Wobec mylnych doniesień kilku dzienników, jakoby P. Minister handlu dr. Weiskirchner głosował za rezolucją p. Lukacza w sprawie zniesienia cła na żelazo, oraz towary żelazne i maszyny, stwierdza *Reichsratskorrespondenz*, że P. Minister handlu głosował za zniesieniem cła na żelazo, a potem w dalszych głosowaniach nie brał udziału.

— Pierwsza sesja nowozamianowanej przyboocznej Rady kolejowej odbyła się w d. 9, 10 i 12 lipca b. r. w Wiedniu.

— W Karlsbadzie głoszą, że prezydent ministrów francuskich Clemenceau zapowiedział na dzień 15 lipca przyjazd swój do Karlsbadu.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 28 czerwca. (Tel. prywatny.)

Wczoraj artyści teatru ludowego urządzili dyrektorowi Rygielowi owacyję z powodu 30-letniej pracy na scenach polskich. Dyrektor grał Otella. Po drugim akcie przy odsłoniętej scenie zgromadziła się cała trupa. Po odśpiewaniu kantaty przez chór amatorski przemówił reżyser Turski i wręczył p. Rygielowi srebrny wieniec od artystów. Nadto wręczono mu kilkanaście wienieców, między innymi od dyrekcji teatru lwowskiego, od autorów i literatów, od dziennikarzy i t. d. P. Rygiel podziękował za te objawy uznania.

Wczoraj odbyło się walne zebranie delegatów „Straży polskiej“. Obrady zajął p. Kaz. Bartoszewicz. Zarządowi udzielono absolutorium. Prezes Rady nadzorczej prof. Wicherkiwicz złożył 1000 K na cele „Straży“. Delegat z Jaworzna Budzyński prosił, aby zarząd główny udzielał szczegółowych informacji kołom prowincjonalnym o wyrobach krajowych. Zgłoszone wnioski Koła akademickiego oddano do zarządu głównego. Dokonano następnie wyboru zarządu głównego i Rady nadzorczej.

W towarz. strzeleckim godność króla kurkowego zdobył wczoraj p. Jan Stanisław Armolowicz, zastępca dyrektora filii Banku krajowego.

Wiedeń, 28 czerwca. Najj. Pan przyjął wczoraj o godz. 3 po poł. Władysława Lukacza na osobnym posłuchaniu i polecił mu, aby jako *homo regius* podjął rokowania z partją niezawisłości w sprawie utworzenia gabinetu.

Trutnow, 28 czerwca. Wczoraj odbyło się tu zebranie, zwołane przez korporacje przemysłowe, rzemieślnicze i kupieckie wschodnich Czech, na rzecz handlowo-politycznej ustawy uzupełniającej.

Zagrzeb, 28 czerwca. (Węg. B. kor.) Koalicja chorwacko-serbska na konferencji dnia 26 b. m. uchwaliła następującą rezolucję: Ze względu na naruszenie prawa nietykalności posła Novoselo i ze względu na to, że poseł Novoselo przez naczelnika powiatu Brod na podstawie austriackiego patentu został skazany na 14 dni więzienia, przezem zupełnie pominięto jego prawo nietykalności, postanawia koalicja chorwacko-serbska zażądać w tej sprawie zwołania Sejmu węgierskiego i już w najbliższych dniach wręczyć prezydentowi Izby posłów prośbę, podpisaną przez 20 posłów.

Hamburg, 28 czerwca. Podczas wyścigów nastąpiło oberwanie chmury. Piorun uderzył w jeden z kiosków restauracyjnych, w którym były 3 osoby. Jedną z nich doznała porażenia.

Kolonia, 28 czerwca. Do Koln. Zg. telegrafują z Berlina, że mocarstwa nie załatwiły przychylnie życzeń Turcji w sprawie Krety.

Paryż, 28 czerwca. W wyścigu o nagrodę Grand prix de Paris, pierwszy przybył do mety „Verdun“, drugi „Rebelle“, trzeci „Union“.

Lizbona, 28 czerwca. Sędzia śledczy zajmie się ponownie sprawą zamordowania króla Carlosa; jak twierdzą, wykryto w ostatnich dniach nowe ślady.

Sztokholm, 28 czerwca. Szefa artylerii nadbrzeżnej, generała-majora Beckmanna zastrzelono ubiegłej nocj wystrzałem z rewolweru, danym z tyłu w chwili gdy Beckman w ogrodzie królewskim przechadzał się wraz z kilku wyższymi oficerami. Sprawa zamachu, robotnik, natychmiast zastrzelił się.

Sztokholm, 28 czerwca. Wczoraj przybyli tu na pokładzie jachtu „Standard“ carstwo i zamieszkał w pałacu królewskim. — O godzinie 7 minut 30 wieczorem odbył się w zamku na cześć carstwa obiad galowy, podczas którego obaj monarchowie wygłosili toasty.

Król szwedzki wyraził w toście zadowolenie, że może przyjąć carowę w stolicy Szwecji, oraz szczególną radość z powodu, że obecnie węzły przyjaźni i pokrewieństwa jeszcze się zacisnęły skutkiem narodzin potomka obu rodzin, którego ojcem chrzestnym jest car Mikołaj. Król i naród jego pragną upatrywać w odwiedzinach cara dowód doskonałych stosunków, łączących oba sąsiednie narody i spodziewają się, że te stosunki, które w ostatnich latach uroczyście przypięczętowano, coraz bardziej się utwierdzą i rozwiną na podstawie wzajemnego zaufania.

W odpowiedzi swej car Mikołaj podziękował za zgotowane mu uprzejme przyjęcie, które stanowi nowy dowód węzłów przyjaźni, łączących oba narody. Węzły te niedawno utwierdził uroczyście układ polityczny, a car szczerze pragnie jeszcze bardziej je wzmocnić i rozwinąć. Car wyraził radość z powodu, że król zachował w miłej pamięci ostatni swój pobyt w Rosji w zeszłym roku,

i wychylił kielich na zdrowie króla, królowej, królowej wdowy, rodziny królewskiej, jakoteż na szczęście i pomyślność Szwecji.

Sztokholm, 28 czerwca. Wczoraj w południe odbyło się śniadanie na pokładzie „Standard“, poczem po godzinie 4 po południu carstwo odjechali do zamku Tullgarn. Car Mikołaj przed odjazdem ofiarował 10.000 koron na ubogich Sztokholmu.

Sztokholm, 28 czerwca. W sprawie zamordowania generała-majora Beckmanna donoszą: Kilku oficerów, w tem gen. major Beckmann, w towarzystwie kilku dam przechodziło tuż po godzinie 12 przez plac Karola XII. Nagle wysunął się jakiś człowiek w ubraniu robotniczym i strzelił kilka razy do towarzysza. Trafił Beckmanna w plecy i ugodził jeszcze dwu innych. Następnie strzelił do siebie dwa razy w głowę i padł bez przytomności. Policya donosi, że morderca następnego dnia o 9 rano umarł w szpitalu. Był to robotnik Vang, żył prawdopodobnie z kolportażu dzienników.

Teheran, 28 czerwca. *Biuro Reutera*. Zastępcy angielski i rosyjski za pośrednictwem nowych konsulów generalnych rokowali z Saadar Assadem. Przedstawili mianowicie, że marsz bahtiarów jest nie na czasie, bo opóźnienia raczej niż ułatwiają przywrócenie konstytucji. Saadar Assad oświadczył, że do zebrania się medżlisu pozostanie w Kum. Nacyonalisci w walce z Rossyanami koło Meszad stracili 130 ludzi.

### Stan rzeczy w Turcji.

Konstantynopol, 28 czerwca. Izba deputowanych obradowała na wczorajszym posiedzeniu nad przedłożeniem o podatku na uwolnionych od służby wojskowej. Grecy i Bułgarzy żądali natychmiastowego zaprowadzenia przymusu wojskowego dla chrześcian. Przedłożenie przekazano komisji wojskowej.

W dyskusji o stowarzyszeniach oświadczyła się większość Izby za wykreśleniem ustępu, który zawierał zakaz zawiązywania politycznych stowarzyszeń z programem narodowym.

Minister spraw wewnętrznych określił zatrzymanie tego artykułu jako konieczne i domagał się ponownego głosowania, lecz większość Izby odmówiła temu żądaniu.

Skutkiem tych uchwał Izby stanowisko Rifaata baszy jest zachwiane.

W Porcie obiegają pogłoski o bliskiej rekonstrukcji gabinetu.

Konstantynopol, 28 czerwca. Jak dzienniki tureckie donoszą, sesja parlamentarna, która miała się skończyć 13 lipca, będzie o jeden miesiąc przedłużona.

Konstantynopol, 28 czerwca. Tu i wszędzie na prowincji czynione są wielkie przygotowania do obchodu rocznicy przywrócenia konstytucji w d. 24 lipca.

Konstantynopol, 28 czerwca. Wydano *irade* z nominacją młodotureckiego deputowanego Dżawida ministrem skarbu.

Konstantynopol, 28 czerwca. Porta czyni starania o zabezpieczenie życia i mienia kretęskich Mahometan po odwołaniu wojsk międzynarodowych z Krety. Minister spraw zagranicznych miał w tej mierze poczynić kroki u mocarstw, opiekujących się Kretą.

Saloniki, 28 czerwca. Minister spraw wewnętrznych polecił telegraficznie poczynić przygotowania do zaprowadzenia stanu obywatelstwa w wilajecie salonickim.

### Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosji.

Warszawa, 28 czerwca. (Tel. pr.) Z Kiele donoszą: Na gen. Sitina, który wracał z Buska wraz z rodziną, napadło dwu ludzi i strzałami rewolwerowymi zabili córkę generała Lydię, a generała i woźnicę ciężko zranili. Napastnicy uciekając, spotkali dwu strażników i strzałami ciężko ich zranili. Zabójcy zbiegli.

Wilno, 28 czerwca. (Tel. pr.) Podczas posęgu za dwoma podejrzanyimi ludźmi jeden z nich zranił niebezpiecznie z rewolweru strażnika, poczem strzelił do drugiego, wreszcie zabił sam siebie. Drugiego uciekającego ujęto.

Petersburg, 28 czerwca. Zakażenie wody w Petersburgu bakcyliami cholery jest faktem, budzącym wielkie obawy. Wiele doświadczeń, czynionych z wodą z Newy, kanałów i wodociągów w domach prywatnych, miało wykazać w niej bakcyle cholery. — Wobec tego istnieje poważne niebezpieczeństwo rozszerzenia się tej epidemii.

Petersburg, 28 czerwca. (Peterb. Ag.) Od onegdaj zachorowało tu na cholere 58 osób, z tych 29 zmarło. Ogólna liczba obecnych chorych wynosi 506. Od pojawienia się epidemii, tj. od 29 maja b. r. zachorowało ogółem 744 osób, a zmarło 211.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreczowski.



L. cz. E. IX. 860/8 (25) (6403 3-3)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Salomona Schönbarga recte Ehrlicha w Krakowie, zastąpionego przez pełnomocnika adw. dr. Juliana Gertlera w Krakowie, odbędzie się dnia 3 sierpnia 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 44 przy ul. św. Jana 1. 22 II. piętro, licytacja realności a) 1435 lk. 38/39 Nr. orj. 10, 12 i b) lwh. 1440 lk. 44 Nr. orj. 14, 16, 23 ks. gr. gm. kat Kraków Dz. VIII. przy ul. Skawińskiej położonych.

Realność ad a) składa się z parcel budowlanych lkat. 990/1 i 990/2 oraz z parcel gruntowych lkat. 562, 463 i 453/2, łączna powierzchnia tej realności wynosi 8543 m<sup>2</sup>, na realności tej znajduje się trzy budynki jednopiętrowe murowane, 1 budynek parterowy murowany i 4 drewniane szopy. Realność ad b) składa się z parcel bud. lk. 280, 981, 982, 983, 985, 989/1, 989/2, 986/2 oraz z parcel gruntowych lk. 984, 986/1, 454, 455 i 457, łączna powierzchnia tej realności wynosi 14.200 m<sup>2</sup>, na realności tej znajduje się 9 budynków murowanych, parterowych, 1 szopa drewniana, oraz komin fabryczny, ad a), b), przynależności niema żadnych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację, są ocenione ad a) na 217.321 kor. 50 hal., ad b) na 282.407 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 108.660 kor. 75 hal., ad b) 141.203 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 44.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kraków, dnia 14 czerwca 1909.

L. cz. E. 630/9 (3) (6418 2-3)

Edykt.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Limanowej, odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 12 lipca 1909, licytacja połowy realności lwh. 3 ks. gr. gm. Krasne.

Cena szacunkowa wynosi 4354 kor. 85 halerzy.

Najniższa cena wynosi 3056 kor. 50 halerzy.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, 29 maja 1909.

L. cz. E. IX. 439/9 (8) (6401 2-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Waleryana Leśniewskiego, odbędzie się dnia 29 lipca 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 44 przy ul. św. Jana 1. 22, II. piętro w Krakowie, licytacja połowy realności lwh. 1713 gm. Kraków lk. 323 dz. VIII. przy ul. św. Wawrzyńca 1. or. 15 położonej nieobjętej masy spadkowej sp. Jana Struzika własnej; realność lwh. 1713 obejmująca parcelę bud. lk. 1052 o obszarze 493 m<sup>2</sup> z domem starym parterowym drewnianym papą krytym o sieni i pięciu izbach, budynkiem parterowym murowanym o dwu izbach, starymi szopami i komórkami.

Półowa powyższej nieruchomości wystawiona na licytację, jest oceniona na 5312 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 2656 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 44.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź

obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kraków, dnia 17 czerwca 1909.

L. cz. E. VIII. 814/9 (4) (6402 2-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zofii Sitkowej w Prądniku czerwonym i Antoniego Pogorzelskiego w Krakowie, odbędzie się dnia 9 sierpnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 45, licytacja realności lwh. 2292 ks. gr. gm. kat. Kraków obj., wraz z przynależnościami, składającymi się z jednej żaluzji drzewianej żelaznej ze zamkiem.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona według protokołu oszacowania z dnia 17 sierpnia 1908 l. cz. E. VIII. 1534/8 (3) na 41.920 kor., przynależności zaś 50 kor.

Najniższa cena wynosi 20.985 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kraków, dnia 8 czerwca 1909.

L. cz. E. 196/9 (6424 2-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Samuela Flaschnera odbędzie się dnia 16 sierpnia 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacja połowy realności lwh. 1316 ks. gr. gm. kat. Burkanów.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 710 kor.

Najniższa cena wynosi 473 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, dnia 28 maja 1909.

L. cz. E. 339/9 (6425 2-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Abrahama Mosesa Buchwalda odbędzie się dnia 19 lipca 1909 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacja 1/4 części realności lwh. 1397 i połowy realności lwh. 1442 ks. gr. gm. kat. Wiśniowczyk.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione na 610 kor., z czego przypada na 1/4 realności lwh. 1397 kwota 510 kor., a na połowę realności lwh. 1442 kwota 100 kor.

Najniższa cena wynosi co do 1/4 części realności lwh. 1397 kwota 340 kor., co do połowy realności lwh. 1442 kwota 66 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupna przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, dnia 8 czerwca 1909.

L. cz. E. 1850/9 (3) (6417 2-2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Salomona Zarwanitzera odbędzie się dnia 19 lipca 1909 o godzinie pół do 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Kałuszu licytacja realności lwh. 385 ks. gr. gminy Zawój Petra Hryciów własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na sumę 1260 kor.

Najniższa cena wynosi 840 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 28 maja 1909.

L. cz. E. 1054/8 (5542 3-3)

Na dobrowolne żądanie Leiby Rotha i Samuela Frischa odbędzie się dnia 1 lipca 1909 o godzinie 12 w południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacja całej realności lwh. 321 gm. Michałówka objętej wraz z przynależnościami w protokole opisaną poszczególnionemi, wyż nazwanymi po 18 części Jeleny Bojko w 1/4 części a Oleksy Bojko względnie licytacyjnego nabywcy Leiby Rotha w 2/4 częściach własnej.

Wartość szacunkowa i cena wywołania wynoszą 550 kor.

Cenę kupna należy w całości uiścić zaraz w terminie licytacyjnym.

Wierzyicielem hipotecznie zabezpieczonym pozostają zastrzeżonymi ich prawa hi-

poteki bez względu na cenę uzyskaną przetargiem.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 28 maja 1909.

L. cz. E. 1013/4 (29) (6478)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. Prokuratorji Skarbu we Lwowie, odbędzie się dnia 2 sierpnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 relicitacja:

I. 3/8 części realności obj. lwh. 161 ks. gr. gm. Dobrowlany i

II. 1/2 realności obj. lwh. 162 ks. gr. gm. Dobrowlany.

Nieruchomość ad I. wystawiona na licytację, jest oceniona na 1134 kor., zaś przynależności do teje na 64 kor., oraz II. na 466 kor.

Najniższa cena wynosi ad I. kwotę 567 kor. a co realności ad II. kwotę 233 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku z tem, że 3/8 części realności lwh. 161 z powodu odrębnego obciążenia będą osobno od realności lwh. 162 sprzedane.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, dnia 26 maja 1909.

L. cz. E. 592/9 (3) (6371)

Dnia 29 lipca 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie tuż. w biurze Nr. 11, odbędzie się licytacja realności lwh. 14 gm. kat. Huczko I. stanowiącej gospodarstwo pod Nr. 103.

Nieruchomość ta oceniona jest na 5685 koron.

Najniższa cena wynosi 3790 kor.

Warunki i dokumenta oglądać można w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 15 czerwca 1909.

L. cz. E. 486/9 (5) (6500)

Edykt licytacyjny.

Dnia 5 sierpnia 1909 o godzinie 9 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym licytacja 2/3 części realności lwh. 1043 ks. gr. Jaworów, składającej się z pre. bud. i domu mieszkalnego z drzewa miękkiego, z 2 pokoi, 2 kuchni, sieni i komory się składającego wartości szacunkowej 882 kor. 14 hal.

Najniższa cena wynosi 441 kor. 07 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i dokumenty, może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w tutejszym sądzie, biuro Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, dnia 19 czerwca 1909.

L. cz. E. 264/9 (6) (6485)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chai Schwebel zam. Schächter w Zborowie, zastąpionej przez pełnomocnika Chaima Dörflera z Olejowa, odbędzie się dnia 4 sierpnia 1909 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18, licytacja realności

wyk. hip. I. 26 ks. gr. gm. kat. Białokiernica wraz z przynależnościami składającymi się z około 169 drzew owocowych, kilku drzew leśnych i zasiewów żyta i pszenicy.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 3163 kor., przynależności zaś na 300 kor.

Najniższa cena wynosi 2308 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 27.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zborów, dnia 18 czerwca 1909.

L. cz. E. 389/9 (7) (6486)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku zaliczkowego w Zborowie stow. zarej. z ograniczoną poręką odbędzie się dnia 3 sierpnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w Zborowie licytacja:

a) połowy realności obj. lwh. 680 ks. gr. gm. Olejów, ocenionej na 238 kor.,

b) połowy realności obj. lwh. 881 ks. gr. gm. Olejów ocenionej na 438 kor.,

c) połowy realności obj. lwh. 923 tej samej ks. gr., ocenionej na 375 kor. i

d) całej realności obj. lwh. 276 ks. gr. gm. Bzowica, ocenionej na 1900 kor. wraz z przynależnościami, składającymi się, a to:

ad b) z zasiewów owsa, ocenionych na 12 kor. 50 hal., ad c) z zasiewów żyta, ocenionych na 12 kor. 50 hal., ad d) z zasiewów owsa, ocenionych na 26 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 158 kor. 67 hal., ad b) 300 kor. 34 hal., c) 258 kor. 34 hal. i ad d) 1284 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zborów, dnia 7 czerwca 1909.

L. cz. E. 573/9 (6501 1-2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa chłopskiego Sojuza w Kałuszu, odbędzie się dnia 19 lipca 1909 o godzinie 8-30 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. w Kałuszu licytacja następujących ksiąg grunt. gminy kat. Dobrowlany objętych realności a to: połowy lwh. 552, 1/6 części lwh. 656 Iwana Petrów własnych, oraz 3/18 części lwh. 53 połowy lwh. 657 i całych lwh. 183 i 767 Nastusi Petrów własnych, złożonych z domu, stodoły i około 6 morgów gruntu.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione: pierwsza na 133 kor. 06 hal., druga na 16 kor. 15 hal., trzecia na 194 kor. 97 hal., czwarta na 55 kor. 58 hal., piąta na 2611 kor. 58 hal., zaś ostatnia na 1179 kor. 32 hal.

Najniższa cena wynosi co do pierwszej 88 kor. 71 hal., co do drugiej 10 kor. 77 hal., co do trzeciej 129 kor. 98 hal., co do czwartej 37 kor. 06 hal., co do piątej 1741 kor. 04 hal., zaś co do ostatniej 786 kor. 22 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, 1 czerwca 1909.

L. cz. E. 3366/8 (7) (6452 2-3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 13 lipca 1909 o godzinie 9-30 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 68 sądu tutejszego, licytacja realności lwh. 451 gm. Podgórze, składającej się z pre. bud. i domu jedno piętrowego z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 13.251 kor. 05 hal., przynależności zaś na 270 kor.

Najniższa oferta wynosi kwotę 13.251 kor. 05 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelarii sądowej. C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Podgórze, dnia 4 czerwca 1909.

L. cz. E. 880/9 (7) (6496 1-3)

Edykt licytacyjny.

W dniu 31 lipca 1909 o godz. 9 rano odbędzie się licytacja realności lwh. 758 ks. gr. Lipnik.

Cena szacunkowa 36.648 kor. Najniższa oferta 18.324 kor. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Biała, dnia 24 czerwca 1909.

L. cz. E. 792/8 (4) (6481)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Racheli Selig odbędzie się dnia 9 września 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacja połowy realności lwh. 1869, połowy realności lwh. 1892 i 1/4 części realności lwh. 1920 Mosty wielkie.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione na 1530 kor., 50 kor. i 45 kor.

Najniższa cena wynosi 765 kor., 25 kor. i 23 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceny i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Mosty wielkie, dnia 18 kwietnia 1909.

L. cz. E. 1483/9 (3) (6446)

Dnia 13 sierpnia 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 11 odbędzie się licytacja:

a) 1/4 części realności lwh. 126, b) połowy realności lwh. 38 gm. kat. Liskowate stanowiących grunt z budynkiem.

Nieruchomości wystawione na licytację, ocenione: a) na 1160 kor., b) na 1726 kor. Najniższa cena wynosi ad a) 774 kor., ad b) 1151 kor.

Warunki i dokumenta oglądać można w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Dobromil, dnia 19 czerwca 1909.

L. cz. E. 179 9 (4) (6370)

Dnia 29 lipca 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 11 odbędzie się licytacja:

a) 9/40 części realności lwh. 4, b) 9/0 części realności lwh. 293 gm. kat. Hubice Nr. d. 36.

Nieruchomości wystawione na licytację, ocenione: a) na 3695 kor., b) na 147 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 2464 kor., ad b) 98 kor.

Warunki i dokumenta oglądać można w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Dobromil, dnia 15 czerwca 1909.

L. cz. E. 415/9 (6) (6484)

Edykt licytacyjny.

W sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8, odbędzie się dnia 5 sierpnia 1909 o godzinie 10 rano licytacja realności objętej lwh. 1196 gminy Sądowa Wisznia wraz z przynależnościami, ocenionej na 7750 kor., przynależności zaś na 210 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 4121 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Sądowa Wisznia, dnia 18 czerwca 1909.

L. cz. E. X. 1727/9 (3) (6493)

Edykt licytacyjny.

Na dobrowolne żądanie Hindy Arnold właśc. realn. w Stanisławowie, zastąpionego przez adw. dr. Mellera, odbędzie się dnia 9 lipca 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 23 przy ulicy Sapiieżyńskiej licytacja realności lwh. 643 gm. kat. Stanisławów objętej, składającej się z parc. bud. 592 (N. d. 1132/4) i pgr. 487 ogród wraz z przynależnościami celem zniesienia spółwłasności.

Najniższa cena wynosi 6000 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 25.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X. Stanisławów, dnia 2 czerwca 1909.

L. cz. E. 496/9 (9) (6479)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jana Niemasiaka, odbędzie się dnia 14 lipca 1909 o godzinie 9-30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacja realności lwh. 2 ks. gr. gm. kat. Stróżówka obj. Stanisława i Katarzyny Skruch własnej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 22130 kor.

Najniższa cena wynosi 14.823 kor. 32 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceny i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Gorlice, dnia 17 czerwca 1909.

L. cz. E. 1102/9 (4) (6445)

Edykt licytacyjny.

Dnia 29 lipca 1909 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 11 sądu tutejszego licytacja połowy realności lwh. 374 ks. gr. gm. Huczko I.

Nieruchomość ta oceniona jest na 489 koron.

Najniższa cena wynosi 326 koron. Warunki i dokumenta oglądać można w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Dobromil, dnia 18 czerwca 1909.

L. cz. E. 684/9 (5) (6454)

Edykt licytacyjny.

Dnia 29 lipca 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, odbędzie się licytacja realności objętej lwh. 380 gm. Chlebiczyn polny, składającej się z chaty zabudowań gospodarskich i pola ornego, wraz z przynależnościami, składającymi się z zasiewu.

Nieruchomość w połowie wystawiona na licytację jest oceniona na 821 kor. 54 hal., przynależności zaś na 12 kor.

Najniższa cena wynosi 555 kor. 69 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceny i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Zabłotów, dnia 14 czerwca 1909.

L. cz. E. 742/9 (3) 1776/8 (8) (6477)

Edykt

W sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8 odbędzie się dnia 30 lipca 1909 licytacja następujących nieruchomości:

I. 31/76 części realności obj. lwh. 374 ks. gr. gm. kat. Jezierzany, w skład której wchodzi pre. bud. 80, na której stoi pobudowany dom z drzewa lipianka na podmurowaniu, blachą kryty i mieści w sobie 12 pokoi, 2 kuchnie, 2 komorki i jadalnię, sien pod jednym nakryciem, ocenionych na 6.526 kor. 12 hal. o godzinie 9 przed południem.

II. realności obj. lwh. 92, ks. gr. gm. kat. Zielince złożonej z pbud. 12/1, na której stoi chata i budynki gospodarskie oraz z pgr. lk. 46/1, 48/1, 49/1, 50 i 107/2 ocenionej na 2330 kor. o godzinie 9-30 przed południem.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi co do 31/76 części realności ad I. 3263 kor. 16 hal., zaś co do realności ad II. 1553 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 8, oddział VI.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI. Borszczów, dnia 23 czerwca 1909.

Nr. 1594/V. K. (6457 1-3)

Avis o.

Dnia 8 lipca 1909 odbędzie się w c. i k. oddziale wojskowo-budowniczym w Przemysłu (ul. Górna l. 4) o godzinie 10 przed południem pisemna rozprawa konkurencyjna celem oddania robót budowlanych przy nowej budowie magazynu na owies i sporządzenia miejsca na skład drzewa w wojskowym magazynie powiatowym w Rzeszowie w kwocie 59.000 kor.

Bliższe szczegóły dotyczące tych robót przejrzeć można w powyż wspomnianym oddziale budowniczym.

Przemysł, dnia 25 czerwca 1909. Verwaltungskommission der k. u. k. Militärbaubteilung des 10 Korps.

L. cz. E. 411/9 (6) (6472)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Neumana Rotha, odbędzie się dnia 3 sierpnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48 w Złoczowie, licytacja realności lwh. 271 gm. miasto Złoczów, składającej z pre. bud. w obszarze 13 ar. 13 m<sup>2</sup>, pięciu domów, werandy, dwu komórek, wraz z przynależnościami, składającymi się ze sztachetów i pomostu.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 28.758 kor. 50 hal., przynależności zaś na 152 kor. 48 hal.

Najniższa cena wynosi 14.456 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wadyum 2891 kor. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceny i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Złoczów, dnia 22 czerwca 1909.

L. cz. E. 4514/8 (21) (6455)

Edykt licytacyjny.

Dnia 30 lipca 1909 o godz. 8 przed południem, odbędzie się w sądzie wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacja:

1. połowy realności obj. lwh. 1244 gm. Trójca,

2. 60/2293 części realności obj. lwh. 1306 gm. Zabłotów,

3. 3/6 części realności obj. lwh. 290 gm. Rożnów,

4. realności obj. lwh. 1359 gm. Tułków,

5. 2/4 części realności obj. lwh. 185 gm. Oleszków,

6. 1/6 części realności obj. lwh. 495 gm. Oleszków,

7. 1/8 części z połowy realności obj. lwh. 25 gm. Chlebiczyn polny,

8. realności obj. lwh. 411 gm. Chlebiczyn polny,

9. 2/3 części z 2178/18144 części realności obj. lwh. 28 gm. Borszczów,

10. 1/6 części realności obj. lwh. 352 gm. Nowosielica,

11. 1/4 części realności obj. lwh. 570 gm. Nowosielica,

12. 2/6 części z 3/6 części realności obj. lwh. 30 gm. Kilichów,

13. realności obj. lwh. 247 gm. Kili-

chów,

14. realności obj. lwh. 278 gm. Kili-

chów,

15. połowy realności obj. lwh. 46 gm. Popielniki Chaima Mehra,

16. 4/20 części realności obj. lwh. 513 gm. Popielniki Ruchli zam. Engler składających się z pola ornego.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione: ad 1. na 100 kor., 2. 339 kor., 60 hal., 3. 180 kor., 4. 120 kor., 5. 30 kor., 6. 495 kor., 7. 50 kor., 8. 400 kor., 9. 679 kor. 27 hal., 10. 302 kor. 20 hal., 11. 592 kor. 60 hal., 12. 20 kor. 50 hal., 13. 62 kor. 59 hal., 14. 646 kor. 74 hal., 15. 1605 kor. 16 hal., 16. 136 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 66 kor. 66 hal., 2. 226 kor. 40 hal., 3. 120 kor., 4. 80 kor., 5. 20 kor., 6. 330 kor., 7. 33 kor. 32 hal., 8. 266 kor. 66 hal., 9. 252 kor. 84 hal., 10. 201 kor. 46 hal., 11. 395 kor. 06 hal., 12. 13 kor. 66 hal., 13. 41 kor. 72 hal., 14. 431 kor. 16 hal., 15. 1070 kor. 10 hal., 16. 90 kor. 82 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceny i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Zabłotów, dnia 17 czerwca 1909.

L. cz. E. 787/9 (4) (6480)

Zobowiązana Helena Wator w Dobrej.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Markusa Nichtborgera, kupca w Jurkowie, odbędzie się dnia 3 lipca 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Mszanie dolnej, licytacja połowy realności lwh. 149 ks. gr. gm. kat. Dobra objętej, dłużniczki Heleny Wator własnej, małe gospodarstwo wiejskie stanowiącej.

Połowa nieruchomości tej wystawionej na licytację, jest oceniona na 1210 kor.

Najniższa cena wynosi 806 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceny i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mszana dolna, dnia 2 czerwca 1909.

L. cz. E. 3200/8 (5) (6482 1-3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 8 lipca 1909 o godzinie 9-30 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 68 licytacja a) realności lwh. 220 gm. Podgórze składającej się z gruntów w obszarze 28.921 m.<sup>2</sup> i stojących na tymże domu i dwóch pieców połowych, i b) realności lwh. 403 w obszarze 22.550 m.<sup>2</sup> składającej się z gruntów.

Nieruchomość lwh. 220 oceniona jest na 4788 kor. 15 hal., realność lwh. 403 na 3332 kor. 50 hal.

Najniższa oferta wynosi: ad a) kwotą 3192 kor. 10 hal., ad b) 2255 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelarii sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podgórze, dnia 11 czerwca 1909.

L. cz. E. 274/9 (6) (6474)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Michała Czeluśniaka, odbędzie się dnia 12 lipca 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 w Bieczu licytacja realności lwh. 644/1 ks. gr. gm. kat. Biecz zobowiązanego Tomasza Bochni własnej wraz z przynależnościami w protokole oszacowania z dnia



14 maja 1909 l. cz. E. 274/9 (4) bliżej opisane.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na kwotę 7442 kor. 90 hal., przynależności zaś na kwotę 627 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 5380 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przebrać podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzeżenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu mieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Biecz, dnia 20 maja 1909.

## Upadłości.

L. cz. S. 4/7 59 c. c. (6483)

W konkursie Seliga Gütera, jawnego spółnika firmy handlowej spółkowej „Broch Güter i Friedberg dzierżawa młyna w Nowej Grobli“ celem likwidacji i uporządkowania dodatkowo zgłoszonej jedynej wierzytelności Süßmana Bauera w kwocie 1000 kor., wyznacza się audyencyę na dzień 8 lipca 1909 o godzinie 11 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Radymnie, w biurze Nr. 6.

Ponieważ rozchodzi się o likwidację tylko tej jedynej wierzytelności, przeto w myśl § 123 ust. konkursowej tylko tą drogą bez szczegółowego zawiadamiania i doręczania uchwały zawiadamia się o tej audyencyi wszystkich wierzycieli.

Radymno, dnia 24 czerwca 1909.

L. cz. 2/8 (84) (6497)

W konkursie Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Białej, stowarzyszenia z nieograniczoną poręką w likwidacji celem likwidacji i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 5 lipca 1909 r. wyznacza się audyencyę na dzień 6 lipca 1909 r. o godzinie 11 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Białej w biurze Nr. 1.

Biała, dnia 11 czerwca 1909.

## Konkurs.

L. cz. Prez. 2828 (4 5/9) (6358 2—3)

### K o n k u r s.

Rozpisuje się konkurs na posadę kancelarzysty kancelaryi przy sądzie krajowym w Krakowie.

Podania na tę, lub na taką samą przy innym sądzie opróżnić się mogącą posadę, należy wnieść w drodze służbowej do Prezydium c. k. sądu krajowego w Krakowie do dnia 10 lipca 1909.

Prezydium c. k. Sądu krajowego.  
Kraków, dnia 23 czerwca 1909.

L. 77899/2 (6387 2—3)

### K o n k u r s.

Na posadę ekspedynta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Równem z pobrajami 3 klasy 1 stopnia i ryczałtem 399 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 2 lipca b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów dla Galicji.

Lwów, dnia 21 czerwca 1909.

L. 2902 (6388 1—3)

### Ogłoszenie konkursu.

Tymczasowy Zarząd powiatu drohobyckiego rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Medenicach z roczną płacą w kwocie 1200 kor., prawem do 5 czteroleci w wysokości 10 pr. powyższej płacy i ryczałtem na objazdy w kwocie 640 kor. rocznie.

Do okręgu tego należy 20 gmin z ludnością około 30.000 dusz. Lekarz okręgowy

w Medenicach nie ma obowiązku utrzymywania apteki domowej.

Kandydaci wykazać się mają:

1. Prawem obywatelstwa austriackiego.  
2. Dyplomem doktora wszech nauk lekarskich.  
3. Świadectwem zdrowia wydanem, lub potwierdzonem przez c. k. lekarza powiatowego.

4. Świadectwem moralności.

5. Dokładną znajomością języków krajowych.

6. Najmniej dwuletnią praktyką w zawodzie lekarskim.

Pierwszeństwo przysługiwać będzie kandydatom posiadającym dwuletnią praktykę szpitalną po uzyskaniu dyplomu, lub egzamin fizykacki.

Nominat będzie obowiązany stosować się ściśle do postanowień instrukcji służbowej, wydanej przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym na zasadzie § 14 ustawy krajowej z dnia 5 października 1906 Dz. u. kr. Nr. 148.

Posada będzie nadana prowizorycznie na rok jeden, poczem w razie zadowalającego pełnienia obowiązków nastąpi stabilizacja.

Należyte udokumentowane podania należy wnieść do Zarządu powiatowego w Drohobyczu najdalej do dnia 15 lipca 1909.

Drohobycz, dnia 16 czerwca 1909.

Za Wydział powiatowy  
Kierownik tymczasowego Zarządu  
w z. Pallas w. r.

L. 4775/09 (6511 1—2)

### Ogłoszenie.

Krajowy szpital powszechny we Lwowie poszukuje od 1 lipca b. r. magistra farmacji dla apteki zakładowej.

Płaca miesięczna 200 kor.

Bliższych informacyj udziela zarząd szpitala w godzinach urzędowych.

Dyrekcja szpitala.

Lwów, dnia 24 czerwca 1909.

L. Prez. 13902 (6509)

### K o n k u r s.

Posada wiceprezydenta c. k. sądu krajowego w Czerniowcach w VI. klasie rangi z systemizowanymi poborami jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę posadę wniosą swoje należyte udokumentowane podania w drodze przepisanej najdalej do 10 lipca 1909 do Prezydium sądu krajowego w Czerniowcach.

Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego.  
Lwów, dnia 26 czerwca 1909.

## Rozmaite obwieszczenia.

Do L. 9284/09 (6393 3—3)

### Zawezwanie.

Ponieważ właściciel zaprzęgniętych w dwa konie sani zakwestyonowanych w nocy z 7 na 8 lutego 1909 na drodze prowadzącej z Huty różanieckiej do Płazowa (powiat Cieszanów), tudzież znajdujących się na nich tabaki niepochochodzącej ze składów rządowych w kilku workach o wadze 372 kłgr., którą nieznani ludzie wspomnianym zaprzęgiem przewozili, a na widok c. k. straży skarbowej uniknęli, nie jest znany, przeto wzywa się każdego, ktoby rościł sobie prawo do owego dwukonnego zaprzęgu i ładunku, aby w przeciągu 90 dni począwszy od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania, jawił się w kancelaryi urzędowej c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Jarosławiu, w przeciwnym bowiem razie postąpi się z przytrzymaniami rzeczami podług prawa.

Z c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego.

Jarosław, dnia 18 czerwca 1909.

L. cz. Nc. VI. 9018 (27) (5418 3—3)

### Obwieszczenie.

Władysław Koman urodzony 26 kwietnia 1880 w Choczni, syn Franciszka i Józefy, katolik, gospodarz w ostatnim czasie w Choczni zamieszkały, zasądzony został wyrokiem zaocznym z 10 grudnia 1908 Vr. VI. 9018 (21) na karę ciężkiego więzienia przez trzy miesiące za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała popełnioną na Janie Wojtali, oraz na zapłacenie mu odszkodowania.

Ponieważ Koman wydalil się do Ameryki i nie wiadomo gdzie tam przebywa i wyrok zaoczny nie może mu być doręczony, przeto zawiadamia się go o tym wyroku przez niniejsze obwieszczenie i wzywa go, aby się w dniach 50 stawil w sądzie, bowiem w razie przeciwnym postąpi się przeciw niemu jako nieposłusznemu wedle ustawy i wzbrowni mu wykonywania praw obywatelskich.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział VI.

Wadowice, dnia 22 maja 1909.

L. cz. C. I. 173/9 (2) (6508)

### E d y k t.

Przeciw Janowi Kominek i tow., którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zbarażu przez Towarzystwo zaliczkowe w Zbarażu pozew o zapłatę 380 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 6 lipca 1909 o godzinie 8 rano sala Nr. 3.

Celem strzeżenia praw Jana Kominka ustanawia się pana dr. Stefana Bocheńskiego adwokata w Zbarażu, kuratorem, który zastępywać będzie go w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zainianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zbaraż, dnia 23 czerwca 1909.

L. cz. Cw. 2522/9 (1), (6436)

### E d y k t.

Przeciw Jakóbowi Leinerowi kupcowi przedtem w Dobromilu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do tut. sądu przez Saula Freya kupca w Dobromilu pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 4100 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Ustanowiony celem strzeżenia praw Jakóba Leinera kuratorem p. dr. Rosenbach adwokat w Przemyślu zastępywać go będzie w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział II.

Przemyśl, dnia 24 czerwca 1909.

L. XVII. 3722  
70

## Wykaz

panujących w Galicji chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 19. do 26. czerwca 1909.

Epizootyja	Powiat	Miejsceowości
Waglik	Bóbrka Buczacz Husiatyn Jarosław Kałusz Rohatyn Skałat Tarnopol	Kniesioło (2 zagr.); Przedmieście (1 zagr.); Howilów wielki (3 zagr.); Zamojsce (2 zagr.); Słobódka niebył (1 zagr.); Rohatyn (1 zagr.); Magdalenka (1 zagr.); Chodaczków (1 zagr.), Czystylów (1 zagr.), Kutkowiec (1 zagr.), Ładyszyn (1 zagr.), Łozowa (1 zagr.);
Nosaczyna	Borszczów Brzeżany  Brzozów Wadowice	Łanowce ob. dw. (1 zagr.); Pławca wielka ob. dw. (1 zagr.), Rekszyn ob. dw. (1 zagr.); Przedmieście dynowskie (1 zagr.); Paszkówka ob. dw. (1 zagr.);
Parechy	Borszczów Cieszanów Czortków Jaworów  Rudki Stryj Tarnobrzeg Lwów	Iwanków (1 zagr.); Krowica sama (1 zagr.); Zwinicz ob. dw. (1 zagr.); Czapelówka ob. dw. (1 zagr.), Nahaczów ob. dw. (1 zagr.), Rogóźno ob. dw. (1 zagr.); Ostrów pohorecki (1 zagr.); Kruszelnica szl. ob. dw. (1 zagr.); Charzeńca ob. dw. (1 zagr.); Lwów, dzielnica II. (3 zagr.);
Róża świni	Bochnia Kamionka str. Kolbuszowa Kraków Kosów Rawa ruska Rohatyn Skałat Śniatyn Sokal Stanisławów Tarnopol Tarnów Wieliczka Zborów	Łazy (2 zagr.); Ubinie (3 zagr.); Krzątka (1 zagr.); Boleń (1 zagr.); Kobaki (3 zagr.); Rzeczyca (4 zagr.); Wyspa (1 zagr.); Łuka mała (1 zagr.), Wolica (1 zagr.); Popielniki (1 zagr.); Rozdziałów (1 zagr.); Knihinie (1 zagr.); Czystylów (1 zagr.); Skrzyszów (1 zagr.); Brzegi (1 zagr.); Białogłowy (2 zagr.), Nestorowice (1 zagr.), Pleśniany (1 zagr.);
Pemór świni	Cieszanów Kałusz Kosów Rawa ruska Śniatyn Zółkiew	Łukawica (1 zagr.); Stankowa (1 zagr.); Kobaki (2 zagr.); Bełzec (2 zagr.); Podwysoka (2 zagr.); Doroszów mały (7 zagr.), Doroszów wielki (12 zagr.), Kulików (10 zagr.), Przedzmylichy wielkie (3 zagr.), Sulimow (3 zagr.), Udnów (12 zagr.), Zameczek ob. dw. (1 zagr.), Zwertów (4 zagr.);
Wścieklizna	Buczacz Dąbrowa Husiatyn Jarosław Kamionka str. Kołomyja Limałowa Lisko Rohatyn Rzeszów Skałat Sokal Stryj Tarnopol Tarnów Tłumacz Zółkiew Lwów	Ossowce; Szcucin; Czarnokonce małe, Szydłowiec; Wola czerwona; Stanin; Kołomyja; Tymbark; Orelec; Saruki dolne (1 zagr.); Świlcza (7 zagr.); Hałuszczyńce (1 zagr.); Kulicków (1 zagr.); Hołobutów (1 zagr.); Mszaniec; Sieciechów (1 zagr.); Bortniki (1 zagr.); Butyny, Dziebułki (1 zagr.); Kleparów.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 26. czerwca 1909.

L. 26.469/909 (6281 3—3)

**Wykaz**

kwot przypadających na pojedyncze okręgi szkolne na bezpłatne książki szkolne w języku ruskim dla ubogich uczniów szkół ludowych na rok szkolny 1909/10 w stosunku do ilości dzieci do szkół rzeczywiście w roku szkolnym 1908/9 uczęszczających.

Liczba parafkwa	C. k. Rada szkolna okręgowa	Pość dzieci do szkół rzeczywiście uczęszcza- jących	Kwota przypada- jąca na polskie bezpłatne książki dla ubogich uc- niów	
			K.	h.
1	Bóbrka	17236	897	99
2	Bohorodczany	7760	404	29
3	Borszczów	13020	678	39
4	Brody	14702	765	99
5	Brzeżany	14910	776	85
6	Brzozów	1208	62	93
7	Buczacz	16456	857	35
8	Cieszanów	12452	648	74
9	Czortków	14112	735	28
10	Dobromil	14502	755	58
11	Dolina	14024	730	64
12	Drohobycz	18275	952	12
13	Gorlice	2392	124	71
14	Gródek	9632	501	85
15	Grybów	1672	87	13
16	Horodenka	9533	496	66
17	Husiatyn	14663	763	96
18	Jarosław	22664	1180	78
19	Jasło	978	50	97
20	Jaworów	11324	589	99
21	Kałuż	12938	674	06
22	Kamionka	15342	799	36
23	Kołomyja	17790	926	85
24	Kosów	8652	450	79
25	Krosno	1400	72	94
26	Lisko	6047	315	08
27	Lwów miejska	17902	932	69
28	Lwów zamiejska	27164	1415	28
29	Łańcut	384	19	99
30	Mościska	12270	639	29
31	Nadwórna	7236	376	99
32	Nowy Sącz	2422	126	19
33	Peczniżyn	4395	228	99
34	Podhajce	13095	682	27
35	Przemyśl	18528	965	35
36	Przemysłany	14325	746	35
37	Rawa	11927	621	39
38	Rohatyn	17896	932	39
39	Rudki	9361	503	36
40	Sambor	12500	651	25
41	Sanok	13179	686	61
42	Skałat	10294	536	33
43	Sniatyn	10413	542	55
44	Sokal	18176	946	99
45	Stanisławów	20194	1052	09
46	Stary Sambor	9055	471	79
47	Stryj	15842	825	38
48	Strzyżów	592	30	83
49	Tarnopol	20384	1061	99
50	Tłumacz	16305	849	49
51	Trembowla	11749	612	15
52	Turka	6124	319	07
53	Zaleszczyki	9703	505	57
54	Zbaraż	8729	454	77
55	Zborów	7109	370	37
56	Złoczów	19332	1007	19
57	Żółkiew	13494	703	02
58	Żydaczów	11992	624	77
Razem . .		686055	35744	02

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.  
Lwów, 19 czerwca 1909.

L. cz. C. 130/9 (3) (6456 1—3)

E d y k t.

Przeciw Wojciechowi Balonowi z Monowic, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zatorze przez Jakóba Balona w Monowicach pozew o 1000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 8 lipca 1909 o godzinie 8-30 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego w rzecznej sprawie ustanawia się kuratorem Franciszka Sanoka na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Zator, dnia 6 czerwca 1909.

L. cz. Cw. III. 1154/9 (1) (6467)

E d y k t.

Przeciw Majerowi Melzerowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu kraj. jako handl. w Krakowie przez Seliga Grossa pozew o 2100 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z d. 1 czerwca 1909 Cw. III. 1154/9 (1).  
Celem strzeżenia praw Majera Melzera ustanawia się pana dr. Wojciechowskiego adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział III.  
Kraków, dnia 1 czerwca 1909.

L. cz. C. III. 155/9 (1) (6441)

E d y k t.

Przeciw Wasylowi Drozd z Terki, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligródzie przez Fedora Perłowskiego z Olchowca pozew o 228 kor. 50 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 9 lipca 1909 o godzinie 9 rano.  
Celem strzeżenia praw Wasyla Drozd ustanawia się pana Tymka Stanczyk w Terce, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wasyla Drozd w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Baligród, dnia 14 czerwca 1909.

L. cz. C. I. 89/9 (1) (6505)

E d y k t.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po b. p. Leibie Herzlichu wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radymnie przez Izaaka Kowlera pozew o 950 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 13 lipca 1909 na godzinę 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej po b. p. Leibie Herzlichu ustanawia się pana dr. Jakóba Spetta adwokata w Radymnie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobjętą masę spadkową po b. p. Leibie Herzlichu w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Radymno, dnia 11 czerwca 1909.

**Firmy.**

L. cz. Firm. 489/9 Rg. A. 21 (6399)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego Oddział A.

Siedziba firmy: Skala.  
Brzmienie firmy: „Amerykański turbiny młyn walcowy w Skale, „Amerikanische Turbinenwalmühle in Skala“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Amerykański turbiny młyn walcowy w Skale, „Amerikanische Turbinenwalmühle in Skala“.

Właściciel: Hersch Karmin, który będzie podpisywać firmę swoim imieniem i nazwiskiem własnoręcznie.

Dzień wpisu: 27 maja 1909.  
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy  
Oddział II.  
Tarnopol, dnia 25 maja 1909.

L. cz. Firm. 411/9 Rg. C. I. 36 (6209)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru Oddział C. wpisano co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.  
Brzmienie firmy: Spółka realnościowa Krajewskie, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Nabywanie realności lk. 1485 i 1440 „Krajewskie“ w Krakowie, ciągnięcie dochodów z tych realności przez wynajmowanie mieszkań, sklepów i placów, w skład tych realności wchodzących.

Stosunki prawne spółki: Spółka opiera się na akcie notaryalnym z daty: Kraków 28 czerwca 1908 lk. 16510. a czas jej trwania nieograniczony.

Kapitał zakładowy wynosi 21000 kor., z czego uiszczono 1/4 część, t. j. 5250 kor.

Zarządcami ustanowieni spółnicy: Henryk Aschkenazy, Mendel Fränkel, Ewa Reich, Mojżesz Lipschütz, Natan Schönberg. Majer Jonkler i Jakób Reich współwłaściciele realności w Krakowie.

Podpis firmy: pod wydrukowaną, wyciśniętą stampilią, lub przez kogokolwiek wypisaną nazwą firmy podpiszą trzej którzykolwiek z siedmiu wybranych zarządców.

Data wpisu: 10 maja 1909.  
C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział III.  
Kraków, dnia 30 kwietnia 1909.

Ч. сп. Фирм. 719 Ст. II. 293 (6190 2—3)  
Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень за-  
рібкових і господарських.

Освіцять стоваришенья: Підліські мали.  
Назва фірми: „Спілка для культури торфів в Підлісках малих, товариство зареєстроване з обмеженою порукою“.

Особенні вписи: На загальних зборах дня 9 серпня 1908 ухвалено розв'язати і ліквідацію спілки і вибрати ліквідаторами крім зареєстрованого Андрея Максимовича, також Теодора Маслюка.

Дата впису: 19 мая 1909.  
Ц. к. Суд краєвий яко торговельний  
Відділ IV.  
Львів, дня 16 мая 1909.

**Kuratele.**

L. cz. L. V. 9/8 (4) (6263)

E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Michała Bociana w Majdanie.

Kuratorem jego ustanowiono Ilka Tokara w Majdanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Kopyczyńce, dnia 8 stycznia 1909.

L. cz. P. VI. 126/9 (3) (6222)

Za umysłowo upośledzonego uznano Agenora Maryana Karczewskiego w Szmańkowczykach.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Bułykowskiego w Czortkowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.  
Czortków, dnia 25 maja 1909.

L. cz. P. XX. 16/9 (5) (6216)

Kuratele zawieszoną z powodu choroby umysłowej nad Franciszką Nalepową w Zwierzyniu uchyla się.

C. k. Sąd powiatowy cywilny,  
Oddział XX.  
Kraków, dnia 22 maja 1909.

L. cz. Ne. I. 421/7 (17) (6277)

Za umysłowo niedołęznego uznano Józefa Kamińskiego z Sopotni wielkiej.

Kuratorem jego ustanowiono dla tegoż Jędrzeja Jureczko.

C. k. Sąd powiatowy.  
Żywiec, dnia 28 kwietnia 1909.

L. cz. L. 13/8 (6266)

Gołde Sternhell uznano umysłowo chorą.  
Kuratorem jej ustanowiono Osiasa Herscha Sternhella z Liska.

C. k. Sąd powiatowy.  
Lisko, dnia 21 kwietnia 1909.

L. cz. L. V. 3/9 (6331)

E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Michała Sołowińskiego w Jablonowie.

Kuratorem jego ustanowiono Fedia Olejnika gospodarza w Jablonowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Kopyczyńce, dnia 19 maja 1909.

L. cz. P. 138/9 (5) (6367)

E d y k t.

Onyska Semegen z Lipicy dolnej uznano umysłowo chorą.

Kuratorem jej Andruch Łotocki z Lipicy dolnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Bursztyn, dnia 18 czerwca 1909.

L. cz. P. 55/9 (7) (6151)

Za umysłowo chorego uznano Sebastjana Czaję w Niewodnej.

Kuratorem jego ustanowiono Stanisława Cynarskiego w Różance.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Frysztak, dnia 22 maja 1909.

**Doniesienia prywatne.**

**Na wszystkie**

bez wyjątku PISMA COZDIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ZJURNALE, przyjmujące prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych

**Ajercya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego**

Lwów, Paśaż Hausmana 9.

Ogłoszenie do wszystkich piśmie najtańsze.

**Niezwykła sposobność!**

**Ważne dla PP. Lekarzy, Sanatoryów, Lecznic, Instytutów Zanderowskich, Aptek, Drogueryj i wszystkich wogóle firm krajowych!**

Z powodu Zjazdu Lekarzy Internistów Polskich, jaki odbędzie się w Krakowie dnia 19 lipca b. r., redakcja GAZETY LEKARSKIEJ w Warszawie wyda

**specjalny numer,**

poświęcony wyłącznie Zjazdowi, który ukaże się dnia 17 lipca.

Interesowani, pragnący umieścić swe ogłoszenia w tym numerze, który ze względu na swą nadzwyczaj ważną treść rozjedzie się w wielkiej liczbie egzemplarzy zechcą zgłosić się po informację do

**Biura dzienników i ogłoszeń ST. SOKOŁOWSKIEGO, Lwów, paśaż Hausmana 9,**

które jest upoważnione przez Administrację GAZETY LEKARSKIEJ do objęcia zastępstwa w przyjmowaniu ogłoszeń do tego numeru.

Zamówienia PP. Lekarzy i wszystkich firm krajowych muszą, ze względu na krótki czas, nadejść najpóźniej do 5 lipca do

**Biura dzienników i ogłoszeń ST. SOKOŁOWSKIEGO**

**Lwów, paśaż Hausmana 9.**

Telefon 452.

Telefon 452.

**Miastowe Biuro**  
**c. k. kolei państw. we Lwowie**  
**Pasaż Hausmana 9.**

**Wydaje:**

**BILETY** zestawialne kombinowane-okreżne do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości EUROPY z ważnością 60, 90 do 120 dni. =====

**BILETY** zestawialne w jednym kierunku na niemieckich kolejach z ważnością 45 dni. =====

**BILETY** kartonowe zwykłe do wszystkich stacyj w kraju i za granicą. =====

**Asygnaty na miejsca w wagonach sypialnych.**

**Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.**

Zamówione bilety na prowincję wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacji kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 5 koron zadatku ===== i podać dzień od którego bilet ma być ważnym. =====

**Adres telegraficzny: „Stadt bureau“, Lwów.**

## DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym  
petitem 4 halerzy.

## Pokój,

nyża i kuchnia, ul. Gródecka 93, od 1  
lipca do wynajęcia.

50 do 60<sup>00</sup> prowizyi

dajemy od sprzedaży naszych znakomitych nowości  
PÖTTERS & GREISENBACH Hamburg 19.  
Bez żadnych wydatków. Wzory darmo.

Stampille kauczukowe  
i metalowe

dla c. k. sądów, starostw, urzędów  
podatkowych i t. p., numery  
wraz z datownikami do  
prezentowania aktów, marki pie-  
czętkowane, obcegi do plomb,  
wykonuje najtaniej

MAKS GLASERMAN, rytownik,

Lwów, ul. Sykstuska 17,

odznaczony medalem rządowym.

Cenniki bezpłatnie.

## Okazyja!

Z powodu korzystnego zakupu materiałów  
polecamy kołdry i materace po nadzwyczajnie  
niskich cenach. Ogiorny wybór ko-  
ców, kap na łóżka i t. p. Skład mebli,  
dywanów i pościeli

J. SCHUSTER i K. TOCZYSKI  
Lwów, Trzeciego Maja 5.

## Dwie Wille

do sprzedania  
przy ul. Nabelaka.

Wiadomość: ul. Klono-  
wiczka l. 4, Nr. drzwi 4.

## Zaproszenie.

Członków Towarzystwa Wzajemnego kredytu w Mielcu zapra-  
sza się niniejszem na

## I. Walne Zgromadzenie

na dzień 4 lipca 1909 o godzinie 4 po południu w lokalu Towa-  
rzystwa, w domu P. N. Goldberga.

## Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcji wybranej na zgromadzeniu w dniu 26 lutego  
1909 z jej czynności określonej § 60 statutu.
2. Wybór 3 członków Dyrekcji na przeciąg lat 6 (w myśl §§ 4 i 5  
statutu)
3. Wybór 3 członków Rady nadzorczej na lat 3 (w myśl § 13 statutu).
4. Ewentualne wnioski członków.

Mielec, dnia 24 czerwca 1909.

## Za Dyrekcją:

Simche Friedman.

Benjamin Goldberg.

## Zwracamy uwagę

że we Lwowie istnieje tylko jedna fabryka

## SZTUCZNYCH NAWOZÓW

pierwszego gal. Tow. Akcyjnego dla przemysłu chemicznego

przedtem

Spółki komandytowej Jul. Wanga, która właśnie  
w tym roku obchodzi swój jubileusz

## 25-letniego istnienia

Okres ten czasu jest dostateczną gwarancją, że fa-  
bryka nasza jest w stanie wyrabiać towar najlepszy  
i najlepiej do warunków krajowej gleby dostosowany.

Dlatego prosimy usilnie zwracać się do nas z zamó-  
wieniami

podając dokładnie nasz adres:

**Lwów, Akademicka 8**

i pamiętać, że każdy worek naszego towaru, jakoteż  
plomba nosi napis wskazujący naszą firmę i



wizerunek orła.

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ  
inż. SZELIGI-LYSZKIEWICZA  
LWÓW, UL. PANIEŃSKA. 21.

PLITY IZOLACYJNE  
DO FUNDAMENTÓW.  
SMÓŁA DESTYLOWANA  
DO DACHÓW I DRZEWA.

PAPA  
DO  
KRYCIA DACHÓW

ASFALT DO OSUSZANIA  
ZAWILGOCONYCH ŚCIAN.  
NISZCZY BRZYBEK DRZEWNY  
W BUDYNKACH.

Ul. Nabelaka l. 15 do wynajęcia od 1  
lipca 1909 6 po-  
koi, 2 przedpokoje i kuchnia.

## Wina

wystałe kadarka, wina 36-letnie  
Risling, za hektoliter 40 koron,  
dostarcza za poprzedniemi nade-  
śłaniem należytości lub za zaliczką

**Boros Fülöp**  
w Czegléd, Węgry.

Lwów, ul. Hetmańska 4.  
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski  
**JULIANA DĄBROWSKIEGO**  
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.  
Zlecenia załatwia można pocztą i przez kore-  
spondencyjnie.

## Do smażenia

duże hiszpańskie wiśnie wysyła  
w 5 kg. pocztowych koszykach po  
4 kor. franko.

**A. HOFFMANN**  
Nyiregyhaza (Węgry).

Transporta międzymiastowe  
wozami meblowymi,  
Przeprowadzki miejscowe  
wozami firankowymi,  
WSZELKIE DOWOZY wozami na resorach, platformach etc. opakowanie  
mebli i manipulacje cłowe wykonuje najlepiej  
**CARO i JELLINEK**  
Spółka z ogr. por.  
Lwów, plac Smolki l. 3.

L. 9841 ex 1909.

(6458 1—3)

## Obwieszczenie licytacji.

Dnia 21 lipca 1909 o godzinie 12-tej w południe przeprowadzona zostanie w c. k.  
galic. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych we Lwowie publiczna licytacja za pomocą pi-  
semnych ofert na oddanie w przedsiębiorstwo budowy wązkotorowej kolei leśnej w dolinie  
Prutca okręgu gospodarczego w Mikuliczynie na przestrzeni od km. 00—7814 t. j. od  
tartaku do Sewuszczyka, tudzież na odgałęzieniu z bocznymi torami o długości 2-071 km.  
od km. 0-0 wstecz ku torowi kolei państwowej Stanisławów. Weronienka, gdzie ma być  
zbudowany także żelazny most dwuprzęsłowy o rozpiętości 60 m. za Prucie.

Budowa więc obejmować będzie:

1. wykonanie podłoża t. j. a) roboty ziemne, b) murarskie, c) ciesielskie.
2. wyłożenie nawierzchni razem z przygotowaniem żwiru czyli szutru,
3. dostarczenie materiałów dla nawierzchni t. j. a) progów dębowych, b) szyn,  
drobnych materiałów żelaznych i zwrotnie,
4. Dostarczenie żelaznej konstrukcji mostowej dwuprzęsłowej rozpiętości 60 m.
5. wykonanie różnych robót drobnych i
6. dostarczenie parku wozowego.

Poszczególne koszty budowy obliczone są od:

- ad 1) a) roboty ziemne na 82.862-07 kor.  
b) roboty murarskie na 50.264-17 kor.  
c) roboty ciesielskie razem z materiałem drzewnym na mosty i przepusty na  
6548-15 kor.  
ad 2) wyłożenie nawierzchni z przygotowaniem szutru na 24.324 kor.  
ad 3. dostarczenie materiałów nawierzchniowych:  
a) progów dębowych na 22 241-25 kor.,  
b) żelaziwa na 74.037-74 kor.  
ad 4. dostarczenie razem z ustawieniem mostu żelaznego 60 m. rozp. na 43.437-72

koron.

ad 5. wykonanie drobnych robót na 782 kor.

ad 6. dostarczenie parku na 52.400 kor. Razem na 356.897-10 kor.

## Główne warunki licytacji są następujące:

Licytacja odbędzie się wyłącznie za pomocą ofert pisemnych.

Należyce ostemplowane oferty zapieczętowane i zaopatrzone napisem „Oferta na  
wykonanie budowy kolei leśnej w Mikuliczynie“ mogą opiewać na całość robót i dostaw  
wyszczególnioną ad 1 do 6 lub też tylko na poszczególne kategorie tychże a wnosić je  
należy najpóźniej do godziny 10 z rana w dniu licytacji w protokole podawczym c. k.  
galic. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych we Lwowie i powinny zawierać następujące  
szczegóły:

- a) Imię, nazwisko, charakter, miejsce stałego zamieszkania, ostatnią pocztę, wzglę-  
dnie nazwę ulicy i numer domu oferenta, jakoteż pełny tytuł firmy lub spółki,
- b) Ryczałtowe wynagrodzenie słowami i cyframi, za jakie oferent objęte roboty i  
dostawy wykonać się zobowiązuje z osobna za każdą z wyszczególnionych powyż ad poz.  
1—6 robotę czyli dostawę,
- c) Oświadczenie oferenta, że znane mu są dokładnie postanowienie niniejszego pro-  
tokołu licytacji, jakoteż ogólne przepisy budowlane obowiązujące przedsiębiorców budo-  
wanych w państwowej Administracji, i że tymże bezwarunkowo się poddaje, że wglądał  
w plany i kosztorysy jak również przeszedł trasę kolejki budować się mającej,
- d) Oświadczenie wyraźne, że zrzeka się terminów przewidzianych w § 862 ust. cyw.  
i że jest tak długo związany swą ofertą wobec c. k. Skarbu Państwa, dopóki nie otrzy-  
ma ze strony c. k. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych na swą ofertę,
- e) Wreszcie winien oferent dołączyć do oferty wadium w kwocie 5 pre. od ofero-  
wanej kwoty albo w gotówce lub też w papierach wartościowych publiczne bezpieczeń-  
stwo przedstawiających, obliczonych wedle wiedeńskiego kursu w dniu złożenia, jednak  
nie wyżej nominalnej wartości.

Złożone do przyjętej oferty wadium pozostaje nadal na poczet kaucyi.

C. k. galic. Dyrekcja lasów zastrzega sobie wyraźnie prawo odrzucenia całego wy-  
niku licytacji bez podania powodu, jak również prawo dowolnego wyboru między oferentami  
bez względu na ofiarowane ceny.

Plany budowy, przedmiar tabelę cen, kosztorys ogólny i bliższe warunki budowy  
przejrzeć można w godzinach urzędowych w c. k. galic. Dyrekcji lasów i dóbr państwo-  
wych we Lwowie (oddział budow. Dep. IV./I.

C. k. galicyjska Dyrekcja lasów i dóbr państwowych we Lwowie.  
Lwów, dnia 21 czerwca 1909.